

ROK XLV
Nr 239 (13793)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Piątek 13 X 1989
Cena 100 zł

Zbrodnia katyńska nie ulega przedawnieniu

Komunikat Prokuratury Generalnej PRL

WARSZAWA (PAP). Prokurator generalny PRL wystąpił do generalnego prokuratora ZSRR z wnioskami o:

♦ wszczęcie i przeprowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania w Katyniu i innych dotąd nieustalonych miejscach polskich oficerów, internowanych jesienią 1939 r. i osadzonych w obozach w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie oraz

♦ przeprowadzenie procesu rehabilitacyjnego przedstawicieli polskich ugrupowań politycznych, skazanych w czerwcu 1945 r. w Moskwie.

W świetle międzynarodowych zobowiązań, które wiąże zarówno ZSRR jak i PRL, zbrodnia katyńska nosi cechy ludobójstwa i nie ulega przedawnieniu.

Zbrodnia ta została popełniona na terytorium ZSRR i tam mogą znajdować się jej dowody, zarówno rzeczowe jak i osobowe. W drugim z wniosków prokurator generalny PRL podniósł, że w dniach od 18 do 21 czerwca 1945 roku w Moskwie przed kolegium wojskowym sądu najwyższego ZSRR toczył się proces karny przeciwko: J. S. Jankowskiemu — wicepremierowi rządu Rzeczy

pospolitej Polskiej, mającego siedzibę w Londynie, gen. L. Okulickiemu — b. komendantowi, głównemu Armii Krajowej oraz następującym przedstawicielom polskich ugrupowań politycznych wchodzących w skład Rady Jedności Narodowej: A. Bieniowski, S. Jasiukowiczowi, K. Pużakowi, K. Bagińskiemu, A. Zwierzyńskiemu, E. Czarnowskiemu, S. Mierzwie, Z. Stypulkowskiemu, J. Chacińskiemu, F. Urbańskiemu, A. Pajdakowi, S. Michałowskiemu, K. Kobylańskiemu i J. Stemlerowi-Dąbskiemu.

Skazanie obywateli polskich jest obecnie przedmiotem żywego zainteresowania polskich historyków, publicystów i opinii publicznej, która podnosi zastrzeżenia do legalności i praworządności ich zatrzymania, aresztowania, oskarżenia i skazania.

Proces rehabilitacyjny w tej sprawie nie może być przeprowadzony w Polsce, bowiem wszystkie decyzje procesowe zostały wydane przez radzieckie organy sądowe.

Wnioski przekazano drogą dyplomatyczną.

Premier Ingvar Carlsson w Warszawie

Odbudować, co osłabione

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych przybył do naszego kraju z roboczą wizytą premier Szwecji Ingvar Carlsson. Jego wizyta składana na zaproszenie premiera Tadeusza Mazowieckiego, który go witał na lotnisku, ma charakter roboczy i

doszła do skutku z inicjatywy strony szwedzkiej.

Można oczekiwać, że wizyta przyczyni się do znacznego ożywienia stosunków naszych sąsiadujących przez Bałtyk państw. Stosunki te są obecnie, zwłaszcza po wizycie ministra spraw zagranicznych Szwecji wiosną br., odbudowywane po ich osłabieniu, wręcz zamrożeniu w niektórych dziedzinach, na początku lat osiemdziesiątych.

Konferencja prasowa Lecha Wałęsy

Wciąż tylko oklaski

GDANSK (PAP). — Z reform wyczołgać się nie można — stwierdził Lech Wałęsa na cotygodniowej konferencji prasowej w Gdańsku — ale przywracanie porządku, zwłaszcza w gospodarce, musi być bolesne. Chciał każdy system w Polsce też musiałby robić takie same reformy to jednak rząd T. Mazowieckiego ma mimo wszystko największe szanse na powodzenie. Jest także faktem, że większość społeczeństwa jest teraz właściwie obojętna, kto rządzi bo ludzie żyją tym że jest drogo, a nie polityką. I dlatego, w imię bezpieczeństwa społeczne go trzeba jasno i uczciwie mówić o tym co się dzieje, że kłopoty muszą potrwać zanim przywrócony zostanie normalny porządek.

Na pytanie o temat rozmów z premierem Szwecji Ingwarem Carlssonem L. Wałęsa odpowiedział: — Powiem, że jestem niezadowolony ze współpracy Szwecji, Skandynawia były świetne, gdy walczyliśmy — wtedy nas popierano. Teraz gdy zmieniamy system, chcemy współpracy, to mamy tylko oklaski. Za mało jest Szwecji w polskiej gospodarce, a tylko dzięki współpracy możemy dogonić europejski peleton.

Pod nadzorem Józefiaka i Sachsa

(Teleksem dla „Dziennika” z Warszawy)

Sprawy związane z powołaniem do życia Fundacji Polskiej interesowały się wczoraj podczas konferencji prasowej nie tylko przedstawiciele „Trybuny Ludu” i „Gazety Wyborczej” — do tego już przywykliśmy — ale również... waszyngtoński wyśiannik Radia Wolna Europa Janek Kalabiński. Gdyby tak w

ład za tą różnorodnością pospieszyli z wsparciem Fundacji różni biznesmeni — byłoby to o co idzie. Nie wykluczone, że tak właśnie się stanie.

Niedawno Fundacja Polska została zarejestrowana, wczoraj ukonstytuowała się jej Rada Nadzorcza i Zarząd, w skład którego

Filharmonicy szukają pieniędzy

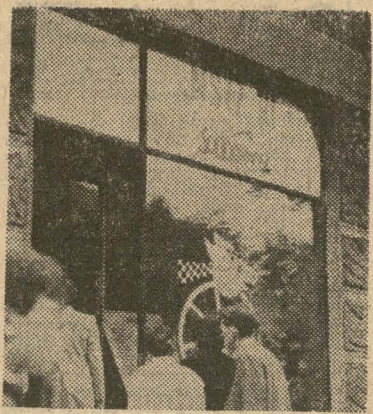
(Inf. wł.) Krakowska Filharmonia rozpoczyna nowy sezon tuż po udanym występie orkiestry na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Seulu. Aż dziw, że filharmonicy zdążyli przygotować dla melomanów tyle atrakcji. Dziw, gdyż praca „w kulturze” niestety coraz bardziej przypomina działalność charytatywną. Dyrektor Filharmonii jest zmuszony podpisywać swoim ludziom podania o urlop bezpłatny, czyli zgodę na wyjazd za granicę i lepsze zarobki.

Kultura jest coraz biedniejsza. Brakuje pieniędzy na płace, na instrumenty...

Mimo tych trudności, Filharmonia Krakowska nie podnosi cen biletów, tak jak to czynią inne placówki artystyczne. Najdroższy bilet na koncerty sobotnie i niedzielne kosztuje 500 zł, na Wierzytę Wawelską — 2000 tys. Pierwszy z tego cyklu wieczór odbędzie się 18 października, ale nie tradycyjnie w Sali Senatorskiej na Wawelu (wciąż trwa tam

„Solidarnościowa” masarnia

Wreszcie coś dla ciała



Fot. Jan Salamon

(Inf. wł.) Działacz „Solidarności” RI — Krzysztof Szewiec z Bochni nie dyskutował, nie wiecował na temat dramatycznej sytuacji na rynku żywnościowym, a po prostu założył wraz z najbliższymi kolegami sklep masarski. W jego firmie można

kupić mięso i wędliny o kilkudziesięciu procent taniej niż w innych sklepach. Mieszkańcy Bochni są zadowoleni z cen i jakości. (Dokończenie na str. 2)

Z plecakiem złotych

(INF. WŁ.) Przedsiębiorstwa turystyczne woj. nowosądeckiego czekają, bezskutecznie, na klientów. W minionych latach miliońników spokoju i jesiennego wypoczynku przyciągała obniżka cen skierowań za urlopy. Teraz niespodzianka goni niespodziankę. W PT „Tatry” w Zakopanem można wybierać i przebierać w 7 tysiącach miejsc. Przyjechać można w dowolnie wybranym terminie, na dowolną ilość dni. Na 14-dniowy pobyt skierowanie kosztuje od 120—150 tys. zł, czyli o 30 proc. taniej niż w lecie.

W PT „Podhale” z Nowego Targu dowiedziałem się, że w tej chwili o obniżce nie ma mo-

WARSZAWA (PAP). Pierwszy punkt zwołanego na dziś posiedzenia Sejmu dotyczy rządowego projektu nowelizacji ustawy zwanej potocznie „indeksacyjną” zakładającej zmiany jej rozmiarów w sytuacji postępującej inflacji. Przewiduje się też kontynuację pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, a

także interpelacje i zapytania poselskie oraz zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

Wczoraj w Warszawie obradowały kluby poselskie. Posłowie PZPR dyskutowali m. in. nad proponowaną przez rząd nowelą

zacji ustawy indeksacyjnej, stawiając wiele pytań i formułując wiele ocen krytycznych. Niektórzy posłowie postulowali, by piątkowe posiedzenie Sejmu uznać za pierwsze czytanie projektu nowelizacyjnego.

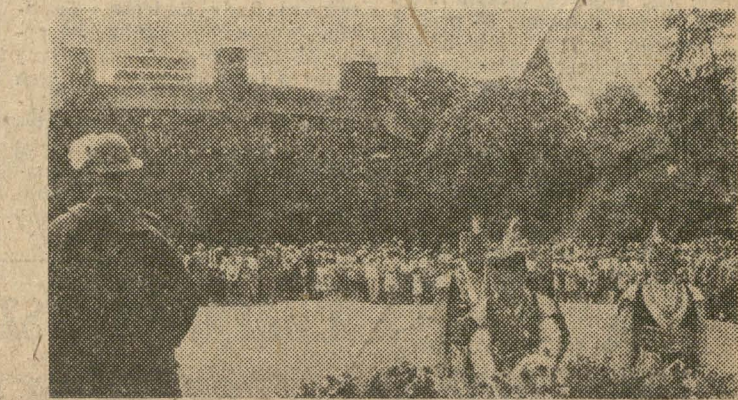
(Dokończenie na str. 2)

Z okazji Dnia Wojska Polskiego

Odznaczenia dla księży kapelanów

WARSZAWA (PAP). 12 bm z okazji Dnia Wojska Polskiego — w 46 rocznicę bitwy pod Lenino stoczonej przez żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki — odbyła się uroczysta zmiana wawotników na posterunku honorowym przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warsza-

wie. W generalnym Dziekanacie WP odbyła się uroczystość, podczas której wręczono akty mianowania na kolejne stopnie wojskowe oraz udekorowano nadanyimi przez prezydenta Rzeczypospolitej odznaczeniami państwowymi grupę księży kapelanów Wojska Polskiego.



Fot. Michał Kaszowski

(INF. WŁ.) Przedstawiciele władz Krakowa, Garnizonu Krakowskiego, oraz młodzież szkolnej złożyli wczoraj z okazji Święta Wojska Polskiego kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Matejki. Złożono także kwiaty pod Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich obok Barbakanu. (MK)

PKO w defensywie

WARSZAWA (PAP). „Jesteśmy w defensywie i nie możemy atakować” — powiedział podczas konferencji prasowej prezes PKO Banku Państwowego Marian Krzak uskarżając się, iż korzystanie lokowanie pieniędzy owie-

rzonych PKO przez obywateli utrudnia konieczność ich przekazywania w 80 proc. do skarbu Narodowego Banku Polskiego. Stąd też dopiero 16 października będzie możliwe zwiększenie opro-

(Dokończenie na str. 2)

Tylko dla wyrobionego czytelnika

„Penthouse” na Węgrzech

NOWY JORK (PAP). Jak do nosi agencja AFP, fala liberalizacji, która ogarnęła Węgry przyniesie niebawem Magdazom amerykański magazyn dla pań „Penthouse” Pismo zatytułowane „Magyar Penthouse” będzie przeznaczane dla bardziej wyrobionego czytelnika, choć zachowa swój erotyczny charakter. Zdjęcia roznegliżowanych pań, które przyniosły rozgłos amerykańskiemu pismu, będą mniej odważne, ale inicjator, przedsiębiorca obywatel, nie podniesienia wrzawy przez „biurokratów i konserwatywnych ideologów”.

Węgierski „Penthouse” ma przypominać swój amerykański

Kto chce poznać Schwarzeneggera?

Spełniając życzenia Czytelników, już w najbliższym sobotnio-niedzielnym „Dzienniku Polskim” zamieścimy KRZYZÓWKĘ i KĄCIK BRYDZOWY. W tym weekendowym wydaniu znajdą Państwo również — po kilkuletniej przerwie — HOROSKOP, który prosimy potraktować z przymrużeniem oka. Poważnie natomiast należy przyjąć propozycję p. TANIE DANIE.

Odpowiadając zaś na prośbę kinomanów, będziemy prezentować gwiazdy filmu światowego i rodzinnego. Już w sobotę bliżej poznamy ARNOLDA SCHWARZENEGGERA!

Ponadto jak w każdą sobotę: notowania walutowe, lista spadkodawców, przegląd prasy światowej oraz serwis najważniejszych wydarzeń krajowych i zagranicznych.

10 stron interesującej lektury. Cena nadal 100 zł;

ROZMOWA „DZIENNIKA”

Realna wizja

W Krakowie odbywa się 3. Międzynarodowe Biennale Architektury, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Architektów Polskich. Z prezesem krakowskiego oddziału SARP ROMUALDEM LOEGLEREM rozmawia Janusz Michalczak.

— Takie duże przedsięwzięcia przyjmowane są z mieszanymi uczuciami. Kilku dniowe spotkania organizują sobie budowlani, biennale architektki, ale niewiele z tego wynika. Otaczając nas architekturą jest brzydka. Czy krakowska impreza ma zatem sens?

— To co jest realnością naszej architektury nie jest bezpośrednim wytworem architektów. Powstanie obiektu poprzedza kilka etapów — najpierw jest jakiś zamysł, później wizja artystyczna i na końcu — rozwiązanie problemu od strony techniczno-

ekonomicznej. Partnerstwo lub jego brak ze strony inwestora determinują finalny wyrób. W tym sensie nasze Biennale ma aspekt utylitarny. Chcemy nawiązać bezpośredni kontakt z inwestorem, gdyż to od niego zależy realizacja architektonicznych wizji. Pragniemy też, aby z najnowszymi rozwiązaniami zapoznana się publiczność. Wystawa ma również charakter edukacyjny, co nie jest bez znaczenia w sytuacji, gdy wiele osób, instytucji podejmuje dzisiaj inicjatywy budowlane.

— Biennale odbywa się w Krakowie. Czy z faktu tego płyną jakieś korzyści dla naszego miasta?

— Tak. Postawiliśmy sobie za cel m. in. pozyskanie projektów architektonicznych o wysokich walorach artystycznych, inspirowanie artystycznych, inspiro-

(Dokończenie na str. 6)

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

**CHINŃSKI CHÓR
ŚPIEWA WCIĄŻ TO SAMO**
Chińskie Ludowe Stowarzyszenie na Rzecz Pokoju i Rozbrojenia wyraziło w środę oburzenie z powodu przyznania tegorocznej Pokojowej Nagrody Nobla tybetańskiemu przywódcy religijnemu Dalaj Lamie. W opublikowanym przez agencję Xinhua oświadczeniu stowarzyszenia stwierdza się, iż Dalaj Lama i tybetańscy separatyści powinni raczej zająć się podważaniem narodowej jedności i rozłamem działalnością.

WIĘKSZE ZNACZY LEPŠE
Główny w Stanach Zjednoczonych producent przetrzawatyw Carter — Wallace doszedł do wniosku, że „większe to lepsze” i wprowadza na rynek amerykański kondomy wielkości magnum dla bardziej rosyjskich osobników. Firma, która zdobyła sobie markę jako producent najlepiej sprzedawanych w USA przetrzawatyw „Trojans” uważa, że wbrew utartej opinii „jeden rozmiar bynajmniej nie odpowiada wszystkim”. Stąd pomysły wprowadzenia na rynek nowinki, przewyższającej rozmiarami produkt standardowy o 20 proc.

**NIE BYŁO
„BIAŁYCH PŁAM”**
Instytut Gallupa przeprowadził sondaż wśród studentów amerykańskich nt. znajomości historii. Ankieta zawierała 87 punktów. Jak wynika z rezultatów badania, 25 proc. studentów amerykańskich nie wie, kiedy stał się Krzysztof Kolumb dotarł do Nowego Świata. 42 proc. respondentów nie udzieliło prawidłowej odpowiedzi na pytanie: w której połowie ub. stulecia toczyła się w USA wojna domowa. 58 proc. nie wiedziało, że gdy Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny w Korei prezydentem USA był Harry Truman.

HOTEL CZY...?
Tysiąc osiemset złotych za pokój jednoosobowy, dwa sześćset za dwuosobowy — takie ceny obowiązują w czterogwiazdkowym hotelu „Cuprum” w Legnicy. Ale nie za dobre, a za godzinę. Taką formę wynajmu wprowadzono tam od niedawna, zastrzegając, że to głównie do celów konferencyjnych.

**SMIEJMY SIĘ BO JUTRO
KONIEC ŚWIATA**
U wrót japońskiego Pałacu Cesarskiego w Tokio pewna podająca się za boginię kobieta zapowiedziała we wtorek przez megafon koniec świata. „Moje wyliczenia są zbyt skomplikowane, by zwykli śmiertelnicy mogli je zrozumieć, ale koniec świata nastąpi dokładnie 17 lipca 1999 roku” — oznajmiła nawiedzona wyjaśniając, że świat pogrąży się najpierw w morzu ognia, a w rok później nastąpi potop.

ACH, CO TO BYŁ ZA ŚLUB...
Po raz pierwszy w historii nowożeńców obślubo garsiami ryżu, według tradycyjnych skandynawskich zwyczajów i już w ratuszu rozpoczęła się zabawa przy muzyce i dźwiękach rogów Wikingów. W związku małżeńskie w ratuszu kopenhaskim wstąpił w pierwszy dzień października pastor Ivan Larsen i psycholog Ove Carlsen, a za nimi 10 innych par, również jak i oni męskich. Uczynili to zgodnie z nowym prawem pozwalającym na zawieranie w Danii związków homoseksualnych, które korzystają z tej samej ochrony prawnej jak tradycyjne małżeństwa osób odrębnej płci.

DEMENTI BORISJA JELCINA
Boris Jelcyń zaprzeczył doniesieniom, w myśl których miał jakoby paść ofiarą napadów chuligańskich. Pogłoski o „ciężkim stanie” tego popularnego polityka od kilku dni krążyły po Moskwie. Dotarły i do mnie — powiedział dziennikarzowi „Moskowskich Nowosti”. Zaczynam powoli przyzwyczajać się do tego. Obecnie rzeczywiście jestem chory — przebiegliem się w czasie pobytu w Ameryce i jestem zmuszony siedzieć w domu.

Opracował:
ANDRZEJ LENCOŃSKI

Notowania walutowe

Kantor „Pewexu” przy ul. 18 Stycznia skupował wczoraj po południu dolary po 6900 zł, a sprzedawał po 7800 zł, marki odpowiednio 3500 zł — 4000 zł. Bank Depozytowo-Kredytowy, ul. Szpitalna: dolary — 6500 zł — 7500 zł, marki — 3222 zł — 4152 zł. Kantor przy ul. Floriańskiej 29: dolary — 7000 zł — 7500 zł, marki — 3600 zł — 4100 zł. Student-Service, Rynek Główny 6: dolary — 7000 zł — 7700 zł, marki — 3500 zł — 4200 zł. (Jcz.)

Prezydent przyjął H.-J. Vogla

WARSZAWA (PAP). 12 bm. prezydent Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego z wizytą w Polsce przewodniczącego zachodniemieckiej SPD Hansa-Jochena Vogla. Rozmowa dotyczyła dalszego rozwoju stosunków Polski z RFN i problemów europejskich. W ostatnim dniu swego pobytu H.-J. Vogel rozmawiał też z Mieczysławem F. Rakowskim. Spotkanie to — powiedział I sekretarz KC PZPR dziennikarzowi PAP — poświęcone było sytuacji politycznej i gospodarczej, jaka kształtuje się w Polsce.

Bieda nie zna granic

Pisząc o problemie żebractwa w ZSRR tygodnik „Argumenty i Fakty” podał dane statystyczne o sytuacji materialnej najbiedniejszych grup ludności w Związku Radzieckim tj. emerytów i rencistów. I tak — jak informu-

Dziś obraduje Sejm

(Dokończenie ze str. 1)

Drugie czytanie tej ustawy i jej ewentualne uchwalenie nastąpi na kolejnym posiedzeniu Sejmu, które prawdopodobnie odbędzie się w poniedziałek.

Wczoraj odbyło się też posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego z udziałem klubu poselskiego SD.

W kwestii indeksacji posłowie Stronnictwa jednogłośnie postanowili odrzucić projekt ustawy i wystąpić 13 bm. na posiedzeniu Sejmu z propozycją tzw. odelegowania uprawnienia dla rządu w tej dziedzinie.

W części zamkniętej zebrania wybrano nowego przewodniczącego Klubu Poselskiego ZSL. Został nim Józef Zych, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Zapytany o stanowisko posłów ZSL wobec projektu zmiany ustawy o indeksacji pos. J. Zych stwierdził, że ocena jego jest krytyczna. Pewnie głosować będzie przy za ustawą — powiedział przewodniczący — ale uwag mamy bardzo wiele. (Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy wiadomości z obrad OKP).

Filharmonicy szukają pieniędzy

(Dokończenie ze str. 1)

remont), ale w Sali Holdu Pruskiego w Sukiennicach. Henryka Januszewska — sopran i Andrzej Tatarski — fortepian wykonają pieśń o miłości i śmierci — „Harawi” Oliviera Messiaena. Ten jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów, ukończył właśnie 81 lat. Wieczór Wawelski z Messiaenem będzie jedną z cykli imprez poświęconych Messiaenowi w ramach festiwalu trwającego od 16 do 24 października. Koncerty, w których wezmą udział wybitni artyści odbędą się m. in. w Kościele w Bieńczycach, w auli Collegium Novum, w sali Filharmonii przy ul. Zwirzyńskiej 1.

W najbliższą sobotę i niedzielę

PKO w defensywie

(Dokończenie ze str. 1)

centowania wkładów: 3-letnich do 96 proc. (w skali rocznej), 2-letnich do 90 proc., rocznych do 87 proc. i półrocznych do 70 proc. Novum jest wprowadzenie 60-proc. odsetek dla pieniędzy gromadzonych przez różnego rodzaju fundacje o charakterze społecznym (np. fundacja pomocy szkole), o ile zostaną one ulokowane na rachunku PKO przez trzy miesiące.

Od 16 października nastąpi zmiana maksymalnej kwoty ja-

Czy dojdzie do sądu nad Stalinem?

Przeciw „wodzowi wszechczasów”

MOSKWA (PAP). W wywiadzie udzielonym popularnej poludniowce „Wieczerna Moskwa”, znany radziecki uczonej Igor Biełuszew-Lada ponownie wystąpił w obronie wcześniejszego swojego wniosku, oficjalnie skierowanego do prokuratora generalnego o wszczęcie postępowania karnego przeciwko „wodzowi wszystkich czasów i narodów” Józefowi Stalinowi. I. Biełuszew-Lada podkreślił m. in. iż

jego list otwarty, opublikowany w tej sprawie na łamach „Moskowskich Nowosti” był jednocześnie wystąpieniem oficjalnym. Dodał też, iż jeśli okaże się to niewystarczające dla formalnego wszczęcia postępowania karnego, to gotów jest uzupełnić tekst o publikowany w gazecie dodatkowym oświadczeniem, niezbędnym prokuraturze.

Dla rządu — bezpłatnie

Jak informuje Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności, od 15 października pocztą nie będzie pobierała opłat za przekazy pieniężne, kierowane na Fundusz Wspierania Inicjatyw Rządu Premiera T. Mazowieckiego.

Dalsze szczegóły kradzieży stulecia

Gdzie zniknęły dolary?

WARSZAWA (PAP). Prokuratura Wojewódzka w Warszawie oficjalnie poinformowała o fakcie zaginięcia z przesyłki Narodowego Banku Polskiego, kierowanej za pośrednictwem PLL „Lot” do londyńskiego banku Thomas Cook Foreign Money Ltd. kwoty ok. pół miliona dolarów.

26 września pracownicy wydziału walutowego NBP pobrali ze skarbca emisyjnego kwotę o łącznej wartości ok. 1,1 mln dolarów. Banknoty włożono do 4 opakowań. Pieniądże przeniesiono ze skarbca emisyjnego do skarbca wydziału walutowego NBP. Następnego dnia z tegoż skarbca, który można otworzyć jedynie trzema kluczami, a każdy

Odwołano posiedzenie Senatu

WARSZAWA (PAP). Prezydium Senatu informuje, że dzisiejsze posiedzenie Senatuwołane na dzień 14 października 1989 r. zostało odwołane i odbędzie się w terminie późniejszym.

melomani będą mogli podziwiać pianistę amerykańskiego pochodzenia Emanuela Axa, którego uważa się, obok Krystiana Zimmermana za jednego z najwybitniejszych pianistów naszych czasów. (g)

Wreszcie coś dla ciała

(Dokończenie ze str. 1)

ści towaru oferowanego przez „solidarnościową” masarnię. Dlaczego tu jest taniej?

Firma wyeliminowała pośredników. Gdy kupi od rolników żywiec (płaci im lepiej niż inni) wszystko załatwia sama i szybko — bez armii urzędników, jak to bywa w dużych zakładach

mięsnych. Wielkie oszczędności przynosi transport, który w tej lokalnej przetwórci mięsa praktycznie kosztuje grosze, droga z rzeźni do sklepu jest krótka. I to cała tajemnica dobrej roboty, służącej wszystkim ludziom.

Komitet Obywatelski i „Solidarność” RI w Bochni zwrócili się do nas z prośbą o popularyzowanie tej inicjatywy. Czyńmy to natychmiast, gdyż bocheński wzór prowadzi najkrótszą drogą do zahamowania wzrostu cen i likwidowania monopolu. (ks)

Dłużnicy bez prądu

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami i ostrzeżeniami zakłady energetyczne wstrzymują dostawy prądu dla przedsiębiorstw zalegających z opłatami. W skali kraju dług wobec energetyki wynosił w sierpniu 71 mld zł. Obecnie maleje, lecz nie do wszystkich dłużników udało się wyegzekwować należności.

Ogłoszenia Ekspresowe

ZATRUDNIĘ natychmiast majstra — oraz murarzy do wybudowania dwóch domów. Zapewniam mieszkanie oraz wysokie wynagrodzenie. — Kraków, ul. Centralna 53A — tel. 44-90-96 (po godz. 14) lub 47-10-83. (wczoraj). g-46330

3-POKOJOWE superkomfortowe z telefonem w centrum, wynajmę obco- krajowcom lub powracającemu z zagranicy. Tel. 22-68-25. g-47293

SPRZEDAM blam norki. Tel. grze- cznościowy 48-41-89. g-46538

SPRZEDAM stęple budowlane, Kraków, Szopna 18/3 lub tel. 44-34-66. g-45844

HYDROFOR czeski z automatyką — sprzedam. Tel. 37-06-08. g-47331

LADA Samara — rok prod. 1989, przebieg 3500 km sprzedam. Tel. 66-48-07. g-46538

KUPIĘ tui grecki. Oferty 47338 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAM Flata 123 p. Tel. 12-01-62. p. 13. g-47347

Pogoda

Pod wpływem nizu

Polska jest pod wpływem zatoki niżowej z układem frontów atmosferycznych w silnej cyrkulacji zachodniej. **Krakowskie Biuro Prognoz IMGW** przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z lokalny-

mi większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu a wysoko w Tatrach śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od 10 do 14 st., w Tatrach —2, a minimalna w nocy od 5 do 9 st., w Tatrach —4. Wiatr przeważnie dość silny, okresami porywisty z kierunków zachodnich.

Dzień jest już krótszy o 5 godzin 27 minut i ma 10 godzin 55 minut. (k)

Wczoraj w kraju i na świecie

A W SZCZECINIE utworzono Fundację na rzecz powrotu Polaków z północnych i wschodnich obszarów Związku Radzieckiego imienia księcia Władysława Bukowińskiego.

A NORMAN F. RAMSEY i **HANS G. DEHMELT** z USA oraz Wolfgang Paul z RFN — to tegoroczni laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki. Noblistami w dziedzinie chemii zostali Amerykanie Sidney Altman i Thomas Cech.

A MSZA INAUGURACYJNA, odprawiona przez biskupa rozpoznała uroczystości związane z otwarciem w Strzelnie (woj. bydgoskie) Prymasowskiego Uniwersytetu Ludowego.

A JAN PAWEŁ II podczas pobytu w Timorze Wschodnim (b. kolonia portugalska, zaanektowana w 1976 r. przez Indonezję) zaapelował do władz indonezyjskich o przestrzeganie praw człowieka w zaanektowanym regionie.

A SZWEDZKI SĄD APELACYJNY po rozpatrzeniu sprawy wyroku na rzekomego mordercę premiera Olofa Palmego anulował wyrok sądu niższej instancji. Jak podała szwedzka agencja TT, przebywający w więzieniu od grudnia ubiegłego roku 42-letni Christer Pettersson zostanie niebawem uwolniony.

A NADAL TRWA PROTEST WIEŻNIÓW w Zakładzie Karnym w Goleniowie. woj. szczeciński. Rozmowy ze służbą więzienną dotyczą spraw związanych z warunkami bytowymi i wyżywieniem.

A KRAJOWY KOMITET ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ Węgierskiej Armii Ludowej podjął decyzję o zaprzestaniu swego działania i stopniowej likwidacji podstawowych ogniw tej organizacji.

A POD HASEŁM „PREZIS PRZYMUSOWA SŁUŻBA WOJSKO- WA” przebiegała w Warszawie uliczna demonstracja organizacji „Międzynarodówka Anarchistyczna”.

A KOMITET CENTRALNY KPČZ ODRZUCIŁ destrukcyjne i w istocie swej antysocjalistyczne stanowisko, zajmowane przez pewne nielegalne ugrupowania, których członkowie, żerując na zainteresowaniu obywateli CSRS sprawami środowiska, poddają krytyce wszystko, co wiąże się z rozwojem społeczeństwa socjalistycznego, atakują budowę elektrowni, np. wznoszenie stopnia wodnoenergetycznego Gabczikovo.

A START WAHADŁOWCA „ATLANTIS”, planowany poprzednio na czwartek, został wstępnie przełożony na najbliższy wtorek.

Pod nadzorem...

(Dokończenie ze str. 1)

minut później przekazano dziennikarzom pierwsze wiadomości o jej poczynaniach. Fundacja Polska stawia sobie głównie za cel organizowanie zagranicznej pomocy dla Polski — gospodarczej i finansowej. Jej celem będzie również odbudowa prywatnego rynku kapitałowego. Widać tu wyraźną zbieżność zadań z deklaracjami gospodarczymi Senatu.

Pierwsze wpłaty na konto Fundacji pochodzą z indywidualnych wpłat założycieli, ale przewiduje się, iż dalsze jego wzbogacenie mieć będzie miejsce w oparciu o cztery źródła: subwencje z Zachodu, darowizny i wpływy od przedstawicieli Po-

noii, wsparcie polskich organizacji gospodarczych i własna działalność gospodarcza (także produkcyjna). Fundacja prowadzi będzie różnego rodzaju szkolenia fachowców dla potrzeb nowoczesnego zarządzania. Wypracowane fundusze mają być także wykorzystywane poprzez popieranie najbardziej racjonalnych rozwiązań technologicznych i inwestycyjnych niedostępnych obecnie dla polskich firm.

Na czele Rady Nadzorczej Fundacji stanął prof. Cezary Jóźefiak, w jej składzie obok senatorów są też przedstawiciele japońskich i amerykańskich kół biznesu — np. prof. Jeffrey Sachs.

TOMASZ DOMALEWSKI

62 firmy chcą robić interes...

(Dokończenie ze str. 1)

jest także reakcja biznesmenów zagranicznych. Niektórzy wykazują daleko idącą powściągliwość chociaż są i tacy, jak np. pan Johanson z USA, który wystąpił z ofertą kupienia Cukrowni Kieleckiej i zorganizowania tam produkcji wedle amerykańskich norm i technologii, na co strona polska nie była przygotowana.

Zakup polskich przedsiębiorstw przez zagranicznych inwestorów jest całkiem realny pod warunkiem przekształcenia ich w spółki akcyjne. Nie ma to nic wspólnego z wyprzedaniem majątku narodowego za tanie pieniądze. Jak powiedział wczoraj na spotkaniu z dziennikarzami Hubert Janiszewski, wiceprezes Agencji ds. Inwestycji Zagranicznych, oszacowanie przedsiębiorstw odbywa się w oparciu o ich wartość rynkową, a nie bilansową netto.

Jeżeli już mowa o kapitale za-

Polski po uchwaleniu ustawy o joint ventures — uległa znacznemu skróceniu, to nąpnie do nas, do końca roku, 1 mld dolarów. Tymczasem istniejące w Polsce 834 firmy polonijne zainwestowały dotąd 150 mln dolarów. To porównanie najlepiej obrazuje co jest dla nas bardziej korzystne. a fakt, że miesięcznie 120—150 spółek zwraca w z wnioskiem o rejestrację napawa optymizmem.

WOJCIECH TACZANOWSKI

Weryfikacja pomników

LUBLIN (PAP). Po pomniku Bolesława Bieruta zdemontowanym w sierpniu br. z lubelskich ulic zniknął kolejny monument. Ze stojącego przed gmachem WUSW cokołu milicjanci zdjęli popiersie gen. Franciszka Jóźwiaka „Witolda”, pierwszego komendanta SB i MO.

SPRZEDAM za dewizy 3-pokojowe własnościowe, superkomfortowe mieszkanie z telefonem w centrum Krakowa. Oferty 47404 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ lokal handlowy w centrum Krakowa. Oferty 47270 „Prasa” Kraków, Wiśna 2

SPRZEDAM Samare 1986, tel. 12-77-01. g-47208

BLAM — łapki z lisów — sprzedam. Tel. 66-98-86. g-47290

ZATRUDNIĘ na bardzo dobrych warunkach krawcową — produkcja. — Tel. 33-74-02. g-47219

TOYOTA Corolla diesel rok 1987 — przyczepa camping, rok 1983 marki „Burstner” — sprzedam. Kraków — ul. Parkowa 11, po godz. 15. g-45300

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe — superkomfortowe na większe. — Tel. 34-11-97. g-47421

KUPIĘ działkę budowlaną na zach. lub półn. obrzeżach Krakowa. Oferty 45733 „Prasa” Kraków, Wiśna 2

WIEDZIE! Pomoc domowa do domu, cały dzień, wyżywienie i mieszkanie, wynagrodzenie 150 dolarów miesięcznie. — Oferty 47455 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POMOC do prowadzenia domu — zatrudnie. Korzystne warunki. Myślicie — tel. 228-23. g-46165

SPRZEDAM klozek. Tel. 43-14-49. g-46370

SPRZEDAM organy „Vermona” ETG-1 rest. „Dniepr” ul. 18 Stycznia 55 w godz. 18—22. g-45362

POŁONEZA 1985 — sprzedam. Kraków, ul. Kapelanka 41. g-45362

ZESTAW wypoczynkowy, pralka automatyczna — sprzedam. Tel. 55-01-36. g-49020

ZASSY tełezes, domofony — instaluje „Fonex”. Tel. 37-66-76. (7—9). g-82388/prz

„FOCUS — VIDEO” — usługi kam- ra. Tel. 21-35-57. g-47325

NOVA karoserie Flata 126 p FL — sprzedam. Tel. 34-11-97. g-47419

PIEC c. o. Mora 671 nowy — sprzedam. Tel. 66-03-42. g-47330

OVERLOCK GN 1501 piecionicowy 1-furtu 3-lamy — sprzedam. Telefon 55-94-59. g-46238

POSZUKUJE mieszkania do wynajęcia. Tel. 47-46-65. g-47373

SPRZEDAM Poloneza — odbiór z Pewexu, Teligi 13/16. g-42509

ZRZESZENIE Właściciel Nieruchomości Kraków, ul. Szewska 27, zatrudni natychmiast, na dogodnych warunkach głównego księgowego. Zgłoszenia: Zrzeszenie Właściciel Nieruchomości Kraków, ul. Szewska 27, tel. 22-05-78. K-9598

MERCEDES 240 D 1977 beczka — stan dobry — sprzedam. Tel. 33-18-59, wieczorem. K-46450

ISUZU Gemini diesel, rok 1983, przebieg 94.000 — pilnie sprzedam. Tel. 31-55-20. g-47627

TEOWNIK 30-4 tony — sprzedam. — Oferty 46435 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-46945

SPRZĄTANIE wnętrz, mycie okien, tel. 44-69-06. g-46945

RAKOWICE! Miejsca w grobowcu — odpłatnie. Oferty 44378 „Prasa” Kraków, Wiśna 2

NAUCZYCIELE i student! Przyjmujemy zgłoszenia osób mogących udzielić korepetycji w zakresie szkoły podstawowej i średniej z każdego przedmiotu — także języków i gry na instrumentach. Biuro czynne w godz. 10—15, (pon. do piątku). — Tel. 55-26-12. g-43334

KUPIĘ azotari srebra. Tel. 33-95-41. g-49335

LAKIERNIKÓW — blacharzy samochodowych oraz pracownika na stanowisko mistrza — zatrudnię. — R. Kozien, Centralne 53A, tel. 44-90-36 lub wieczorem 47-10-83. g-46814

PRZYJMĘ osobę samotną do prowadzenia domu 3 dorosłych osób, w zamian za osobny pokój, wyżywienie i pensja, (150 000 zł.). Oferty 47312 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAKŁAD remontowo-budowlany zatrudni murarzy — tynkarzy. Grodzka 52/2. g-45899

MAGIEL „Kallinka” „oplekacz elektryczny” — kupię. Tel. 35-90-65. g-45963

BLAMY okazynis — sprzedam. — Tel. 44-26-42. g-46387

IGŁY strzykawkki jednorazowe typu LUER, zestawy do infuzji, rekawiczki chirurgiczne dostarczają po najlepszych cenach w kraju — ANIPOL — Kraków, ul. Wrocławska 63 — tel. 33-91-09. g-44845

GRUBOŚCIOWKE — wyrównawce 400, wiertarko — frezarkę — sprzedam. Miekodaj Rabka, ul. Sadec-ka 48. g-47336

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania — chętnie nie umeblowane — na dłuższy okres. Tel. 37-36-18. g-45978

Wreszcie coś naprawdę pękło w naszych stosunkach z rodakami, mającymi swój dom gdzieś w Chicago, w pobliżu Lille, w Berlinie Zachodnim, dalekiej Australii. Symbolicznym momentem przełomowym było z pewnością zdanie wygłoszone przez premiera Tadeusza Mazowieckiego do uczestników niedawnego XV Polonijnego Forum Gospodarczego: — Musimy przeprosić Polonię za lata kłamstw.

WŁAŚCIWIE JESZCZE ZUPEŁNIE NIE-DAWNO starano się manewrować uczuciami Polaków rozsianych po całym świecie. Jeden mógł liczyć na możliwość przyjazdu do Polski, innemu wizy odmawiano. Niby zapraszano do współpracy gospodarczej z dawną ojczyzną, ale równocześnie stwarzano tyle utrudnień, że przystępowali do tej współpracy tylko nieliczni. Bo tak naprawdę, cóż to jest te 750 przedsiębiorstw opartych na kapitale polonijnym.

dewiz zamiast ustawowych 15 procent. Dla człowieka interesu liczy się przede wszystkim słowo. Słowo i czas. On nie może sobie pozwolić na marnowanie czasu w pogoni za dochodzeniem swoich uprawnień. My już dawno przyzwyczailiśmy się do tego, że mówiono jedno, a czyniono drugie. Rodacy zamieszkujący tereny zawiądnięte przez rynek i kapitał wciąż do naszych praktyk przywyknąć nie mogli.

Jak stwierdził sekretarz generalny Towarzystwa Polonia Józef Klasa, przez całe lata stara-

To bardzo poważny problem. Wielu Polaków posiadających większy i mniejszy kapitał skutecznie zajęłoby się interesami w Polsce, mając tu swój dom. Dom, który prawdopodobnie przez większą część roku zamieszkiwałaby jego rodzina, a posiadacz wpadałby tu kilka razy w roku bez konieczności korzystania z hoteli. Być może ta opcja dotarła na dobre do władz, gdyż premier zapowiedział, iż wkrótce należy spodziewać się pozytywnego rozwiązania sprawy.

Tak samo prędko mają być podjęte kroki umożliwiające prawo do podwójnego obywatelstwa Polaków mieszkających w świecie. Mając w kieszeni polski paszport, nikt nie musiałby mityżować czasu na zdobywanie wiz. Prawo do podwójnego obywatelstwa mają na przykład Włosi, Amerykanie, przedstawiciele innych jeszcze narodowości i nikt nie posądza ich o kosmopolityzm. Skoro jest to dla nich wygodne, a dla obu stron pożyteczne?

Łączność jest w obecnej dobie jednym z najważniejszych warunków, które decydują o tym, czy kapitał zatrzyma się w naszych stronach, czy też nie. Właściciel kilku czy kilkunastu firm rozrzuconych po całym świecie musi w każdej chwili i z każdego miejsca mieć możliwość skontaktowania się ze swymi współpracownikami, z bankami, z kooperującymi firmami.

Zadane, nawet najbardziej obiektywne przeciwności nie mogą być wytłumaczeniem dla chętnego do robienia interesów w Polsce, który chciałby tu zadośćmówić się wraz z kapitałem. Dlatego wielu Polaków, którzy dorobili się w Stanach Zjednoczonych, RFN czy Francji, gotowych jest do wzięcia udziału w prawdziwej telefonizacji Polski. Kraj bez sprawnie działających połączeń teleksowych, telefonicznych i telefaksowych musi spełniać w gospodarce światowej rolę zupełnie podrzędną.

A co z wielogodzinnymi odpra-

TOMASZ DOMALEWSKI

POWRÓT DO POLSKI

W krajach, gdzie rządzi rynek, wszystkie zmieściłyby się pewnie w jednym większym mieście.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość poprzedniemu rządowi. Mieczysław Rakowski — jako pierwszy polski premier, występując rok temu na podobnym Forum — otwarcie powiedział, że dotychczasowa praktyka wobec całej Polonii, a szczególnie odnosząca się do powiązań gospodarczych, jest dla Polski szkodliwa i zasady tej praktyki trzeba natychmiast zmienić. Rakowski wycofał wkrótce po objęciu gabinetu gotowy już projekt kolejnej ustawy, regulującej możliwość kooperacji polskich przedsiębiorców z kapitałem zagranicznym. Obiecał zmiany w październiku, a pod koniec roku

no się odsuwać Polaków na wychodźstwie od dawnej ojczyzny. W Polsce natomiast odsuwano od wpływów ludzi, którzy takiej polityce byli przeciwni, a dawniejsi araganci wobec pojedynczych tendencji niedawno zostali „rozpedzeni” po różnych placówkach zagranicznych.

PO TYCH WSZYSTKICH DOŚWIADCZENIACH liczyć wypada na to, że wkrótce od strony formalnej będzie wszystko w porządku. Ustawa w końcu istnieje. Tym, którzy będą chcieli nadal torpedować jej treść po to, aby wyciągać dla siebie korzyści lub też udawadniać moc własnego urzędu, wskazane zostanie pewnie inne miejsce zatrudnienia. Polonia, akceptując w zasadzie całkowicie nowe przepisy, stawia jednak kilka znaków zapytania wobec potrzeby istnienia niektórych powinności. Na przykład: czy musi obowiązywać odprowadzanie 15 procent dewiz, czy konieczny jest próg 50 tysięcy dolarów przy rozpoczynaniu działalności?

Wielu przybyszów na polskie Forum zapytywało, czy nie należy zrównać w prawach inwestorów zagranicznych z krajowymi. Przemysłowiec z Polski może teraz swobodnie otwierać własną firmę bez konieczności ubiegania się o koncesję. Dokonuje tylko rejestracji firmy. Takie zasady obowiązują w całym cywilizowanym świecie. Swoboda na rynku produkcyjnym, to przecież jedna z podstawowych cech gospodarki, która ma zamiar dorównać innym.

Wciąż czeka też na rozwiązanie problem możliwości zakupu nieruchomości w Polsce. Czy nie jest paradoksem, że na przykład Polonus z Francji może swobodnie nabywać dom, parcelę w Hiszpanii czy we Włoszech, a nie może tego dokonać w kraju swych ojców? Prezes, wreszcie działającej już na zasadach dobrowolności Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów Zagranicznych w Polsce Stefan Lewandowski powiedział w Poznaniu tak: rozumiemy obawy, które powodują, iż istnieją zagrożenia wynikające ze sprzedaży nieruchomości obcokrajowcom, ale nie rozumiemy, dlaczego zabrania się prawa do ich nabywania przez Polaków mieszkających za granicą.

PRZEDSTAWIONE POWYŻEJ KWESTIE doczekają się zapewne wkrótce właściwych rozwiązań ustawodawczych i będzie po kłopotach. Długo jeszcze natomiast będzie doskwieć niedostatek wynikający z kompletnego nie przygotowania Polski do współpracy z zagranicą w dziedzinie bankowości, łączności, komunikacji.

Jak na razie, nie ma w kraju ani jednego banku, którego działalność zadowalałaby przybysza z Zachodu. Jeden z nich właśnie nie mógł się nadziwić inwencji polskich biurokratów. Nie może on wypłacić pieniędzy na nie swoje konto. Chcąc komuś wpłacić na rachunek, trzeba mieć na to zgodę właściciela rachunku. A ile trzeba się natrudzić, próbując otworzyć konto w polskim banku. A potem — co dzień, to zdziwienie. Niby konto własne, pieniądze na nim także, ale bank decyduje o sposobie ich wykorzystania. Chyba Stanisław Szewczyk z Kanady — właściciel pierwszej w Polsce firmy polonijnej — czytał głośno bankową instrukcję, w myśl której może wypracowane tu zyski przeznaczać jedynie na płatności w hotelach i na ewentualne... mandaty drogowe. To kuriozalne zjawisko w skali światowej.

Dlatego nikogo nie dziwi dawno już podjęte starania o utworzenie w Polsce Banku Polonijnego. Przez wiele lat temat ten uznawany był przez administrację państwową za prowokację wobec obowiązujących nad Wisłą zasad. Na szczęście od pewnego czasu pogląd na tę sprawę zmienił się gruntownie i należy się spodziewać szybkiej finalizacji przedsięwzięcia. Jest ono tym bardziej konieczne, że precedens stanowią nie tylko będzie przełamanie istniejącego monopolu, lecz przede wszystkim unaożcni, jak naprawdę powinien wyglądać bank odpowiadający współczesnym wymaganiom, tych, którzy mają z jego usług korzystać.

Równie skuteczną przeszkodą tamującą zainteresowanie Polską przez zagraniczny kapitał są skandaliczne już warunki, w jakich przychodzi szukać komunikacji ze światem. Tej dosłownie. Przecież w Polsce nie można dozwolnić się nie tylko z Warszawy do Montrealu, ale nawet z Warszawy do Kutna.

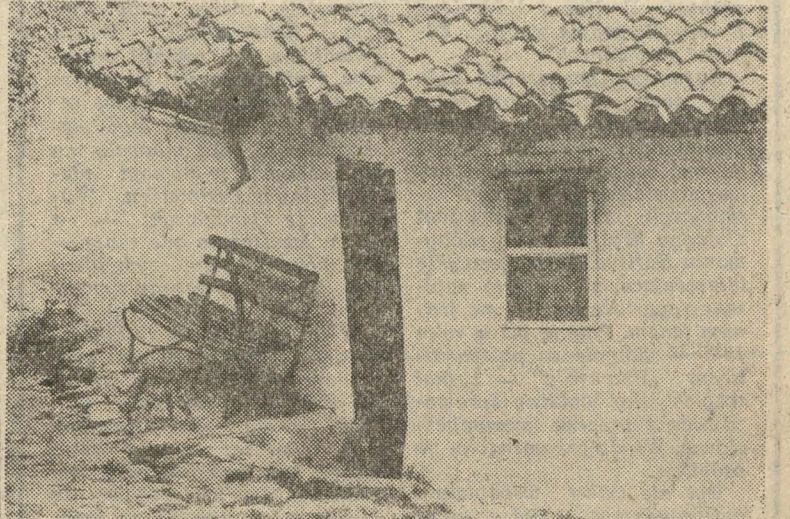
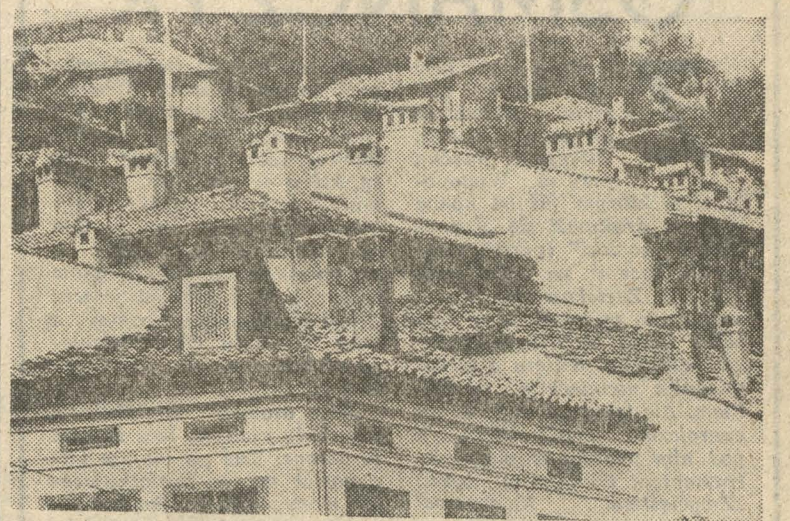
wami na granicach? Co ze stratą czasu na Okęciu? Każdy postój człowieka z wypchanym portfelem, to dla niego prawdziwy dramat. On wie najlepiej, że czas to pieniądz.

A WIEC NAWET NAJLEPSZE W TEJ CHWILI USTAWY regulujące możliwości inwestowania w Polsce przez zagranicznych obywateli nie mogą przyciągnąć znaczącego kapitału w polskie strony. Nasi rodacy, którzy osiągnęli finansowy sukces na Zachodzie, zdają sobie z tego sprawę i dlatego deklarują daleko idącą pomoc. Chcą służyć polskiemu rządowi jako eksperci w tych dziedzinach, które były do tej pory zupełnie zaniedbane. Znają przecież, jak nikt z Polski, warunki organizacyjno-finansowe obowiązujące w krajach, na współpracy z którymi nam najbardziej zależy. Prawie chórem odpowiadali w Poznaniu na stwierdzenie premiera, że wierzy on w pomoc Polonii dla swej ojczyzny, będącej teraz w wielkiej potrzebie. Gdyby nawet wziąć pod uwagę, że część tej odpowiedzi ma charakter uniesienia patriotyczno-nostalgicznego, to i tak reszta jest do realnego wykorzystania.

Jedno z zasadniczych pytań stawianych przez uczestników tegorocznego Forum dotyczyło dalszych losów poznańskich spotkań. Przeważał pogląd, że obecna formuła jest już nieco za ciasna dla polskich potrzeb. Prawdopodobnie kolejne spotkania przemysłowców, handlowców i bankierów otwarte będą dla wszystkich zagranicznych inwestorów mających swe agendy w Polsce. Dla polonijnych biznesmenów w trakcie takiego forum przeznaczony byłby tylko jeden dzień dwu lub trzydniowej imprezy. Bo nikt nie dopuszcza myśli, by wieloletni już dorobek dotychczas zwolnionych zebrań Polonusów mógłby zawnisnąć nagle w próżnię.

Kapitan Tadeusz Kutek z Wielkiej Brytanii — ten sam, który w 1981 roku chciał być współposiadaczem LOT-u — obliczył, że w rękach Polaków znajduje się na Zachodzie kapitał wart około 200 miliardów dolarów. Obrazuje to, z jakim zjawiskiem może mieć Polska do czynienia, gdy przekona swych synów do współpracy z Ojczyzną.

STARE TYRNOWO



W starej stolicy bułgarskiej, w bratnim Krakowie mieście Wielkie Tyрноwo odbył się na przełomie września i października międzynarodowy plener fotograficzny „Człowiek w środowisku architektonicznym”. W konkursie II nagrodę zdobył nasz fotoreporter MARIAN ŻYŁA.



Zespół polonijny ze Szwecji

Sejm zatwierdził już zupełnie nową, znacznie korzystniejszą dla zagranicznych biznesmenów ustawę. Jej walory podkreślano niedawno w Poznaniu powszechnie, ale też powszechnie narzekano na szerzenie się starych praktyk. Ustawa sobie, a urzędnicy w różnych państwowych instytucjach — sobie.

Jeden z Polonusów mieszkających w Berlinie Zachodnim skarżył się, że zupełnie niedawno, kilka miesięcy temu — już po zarejestrowaniu spółki — w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą usłyszał, iż musi obowiązkowo odsprzedać państwu 80 procent uzyskiwanych

JERZY WALAWSKI

Śmietnik i historia

Wrócił do mnie ustyszany przed kilkoma miesiącami przejmujący nidy-dowcip: „O czym myśli polski emeryt, gdy rano obudzi się zbyt późno? Martwi się, że może nie zdążyć na śniadanie przed szczurami”...

Coraz szersze rewiry biedy. Postępujące zmęczenie i apatia społeczeństwa. Rozgoryczenie ludzi starszych, którzy nie spodziewali się przecież po wielu przepracowanych latach perspektywy weteranów na lasce bezpłatnej garkuchni.

Inflacja złotych. Inflacja pracy. Spadek wydajności z racji zmęczenia kryzysem. Galopada cen!

Z jednej strony śmietnik emeryta — z drugiej śmietnik Europy! Na tym ostatnim można się nie tylko wyżywić do ostatnio, lecz i wzbogacić wspólnie, oszczędzając, jak na polskie warunki. Ze śmietnika Zachodu można wygrze-

bać samochody, sprzęt elektroniczny, wszelkie gadgety cywilizacji będące przedmiotem pożądania tu, w Polsce, których poskapiła nam gospodarka planowa i jedynie słuszną — do niedawna — drogą rozwoju.

Z jednej strony pogoń za tańszą parą butów dla dziecka, wycekiwanie w kolejce na możliwie tani ochlap mięsa — z drugiej tania w sensie pożytków społecznych przedsięwzięcia: cwaniactwo, zapobiegliwość przynoszące krocie. Przedsiębiorczość bezinwestycyjna. Bękarci pomiot kryzysu. Zjawisko nieznane w krajach o normalnej gospodarce rynkowej, co, co wydaje się dla przybyszów z Zachodu absurdem, urodziła i rozmno-

żyła nam mrzonka realnego socjalizmu, który windując na piedestał dobro człowieka, odebrał człowiekowi, wiarę w człowieczeństwo.

Złamać się na pianę, jaką niesie każda fala kryzysu? Zakazać, zabronić, uniemożliwić? Osądzić, zamknąć? Odwołać się do sumienia obywatelskiego? Zachęcić kombinatora i spekulanta, by zajął się uczciwą pracą zamiast stać na rogu ulicy i zaczepiać ludzi?

Skąd my to znamy? Skąd znamy poważne i szacowne gremia, walcące przejętą swoją rolę w walce ze spekulacją? Skąd znamy pogląd, że bleda można dzielić sprawiedliwie i wzniosłe mowy o równości,

wygaszane na ogół przez tych, którzy wśród równych byli jednak równiejsi? Jakos niewiele tylko ważyło się powiedzieć, że każda bieda rodzi w ludziach skłonność do nieuczciwości, rodzi zachłanność i jej pochodne. A pogląd, że walka z nieuczciwością musi być przede wszystkim walką z biedą, był wysoce niepopularny. Bliższe i bardziej realne wydawały się zabiegi „czerezwyczejki”!

A jednak piana niesiona przez kryzys jest groźna. Zalewa oczy. Dławi. Wywołuje bezsilną ucieczkę. Pogłębiając się dysproporcje materialne społeczeństwa nie sprzyja racjonalnemu myśleniu. Eksploduje zawiść, bardzo bliska krewna nienawiści... Nie

Bez retuszu

W imię czego? Choćby dla zaspokojenia własnych ambicji.

Nasze społeczeństwo potrafi dać dowody dojrzałości politycznej, ale ta dojrzałość jest niepełna. Minione lata indoktrynacji, fałszu, poczynity w ludziach spustoszenie. Odzwyczaili od samodzielnego myślenia. Obowiązuje schemat „za i przeciw”. I wartościowanie ludzi według schematu. Nieobliczalne szkody społeczne przyniosła księżycowa ekonomia. Zdeprecjonowana została praca. Ulotnia wartość stał się czas. Tylko rezonowanie, dysputy i gadulstwo urosły do miary potęg.

Nasz polski patriotyzm też wymaga przewartościowań,

szczególnie teraz. Tak prosto można go było określić w okresie rozbiorów — i znacznie trudniej po odzyskaniu niepodległości; tak łatwo w okresie okupacji — i trudniej w latach późniejszych. Miary polskiego patriotyzmu są zbyt powierzchowne, mało precyzyjne. Odwołujemy się chętniej do wzorców historycznych, niż do etyki obywatelskiej skłonność do poświęceń umiemy m' rzyć raczej krwią niż pracą, większą wagę przykładamy do uniesień niż do chłodnych analiz i najdalsi jesteśmy od autokrytycyzmu.

Nie pieściła Polski historia i do niej powinniśmy mieć przede wszystkim pretensje. Lecz historię tworzyli ludzie. Wielcy Zmarli i współczesne im społeczeństwa. Ich osad pozostawmy historykom. Nas niech obchodzi przede wszystkim przyszłość. Przyszłość taka, na jaką potrafimy się zdobyć, jaką sobie wypracujemy, a więc tym samym, na jaką zasłużymy.

OSMAŃCZYK

Po „Sprawach Polaków” nastąpiły inne książki — doliczo-
no się ich pięćdziesięciu(!) —
z wielką „Encyklopedią ONZ”,
dziełem jedynym w swoim
rodzaju na świecie. Pracowi-

Będzie Go nam bardzo brakowało, zwłaszcza teraz, kiedy tak potrzeba ludzi mądrych, uczciwych i odważnych.

W 1946 roku Wiesiek był właśnie wśród tych drugich. Miał 27 lat, wyrok — 10 lat łagru i wszelkie dane po temu, aby nie przeżyć. Gdyby któryś z doświadczonech łagierników, któremu właśnie udało się wrócić, dojrzał go tego dnia w tłumie więźniów prowadzonych do wa-

Pierwszy raz spotkali się w komisariacie przy ul. Słowackiego. Ponad godzinę wcześniej zabralo Wieska z ulicy dwóch cywiliów. Usłyszał tylko: „Wot, ty ariestowan...” — wypowiedziane spokojnym, pozbawionym emocji głosem, a potem pouczenie, że ma iść z nimi i nie dawać żadnych znaków, jeżeli kogoś spotka. Akurat szedł znajomy. Zo-

— Ty — zwraca się lejtnant do Wieśka — Ty, syn profesora, i w takie bzdury wierzysz? Przecież Boga nie ma!

— „Brodziński”...
Wyprowadza ich o świcie. Wie-
śka wrzuca w „czornyj woron”

SYBIRACY

Część II: Siwa maska z opery „Gułag”

Lejtnant NKWD bił w twarz kulturalnie. To znaczy najpierw zdejmował mu okulary, a dopiero potem bił. Przez cały rok śledztwa ten sam — trzydziestoparoletni ciemny blondyn, drobnego wzrostu.

Następne pytania dotyczyły już rodziny, koleżanek, kolegów. Co tam słyhać na Politechnice? Czy masz dziewczynę? A wreszcie: czy wiesz, dlaczego się tu znajdujesz? Nie wiesz? Wobec tego co wiesz o takiej organi-

odwrocie głowy od lampy skierowanej prosto w twarz.

(ciąg dalszy jutro)

(ciąg dalszy jutro)

Racje pod napięciem

— jak pamiętamy — energia podróżowała o 70 proc. dla przemysłu i 100 proc. dla nas czyli zwykłych ludzi. Zbyt złaapa oddech, powinna podróżować znowu, bo niby dlaczego masło kosztować ma ponad 4 tys. zł, a 1 kWh raptem 8 zł? Myślę, że normalność ekonomiczna, której kosztujemy w ostatnich tygodniach, gorzko smakuje.

Wtedy nikt o tym nie informował, bo świętowaliśmy propagandowy sukces. Dlaczego na żadnym z etapów nie posłuchano tych, którzy wiedzieli...?

Zapewne dlatego jeden z organizatorów owego spotkania sprzed prawie trzech lat, prof. Włodzisław Bojarski sformułował 10-punktowy program naprawy. Oto on w syntetycznym skrócie: 1) należy przywrócić polskiemu złotemu funkcję pieniądza, powszechnego miernika wartości; 2) konieczne jest likwidowanie monopolii; 3) trzeba stworzyć dobry rynek towarów z wieloma dostawcami (rynek lokalny, regionalny, międzynarodowy); 4) należy oddzielić sferę polityki od gospodarki; 5) konieczne jest równoprawnienie prawne, finansowe, gospodarcze sektorów; 6) trzeba wprowadzić ujednolicone zasady kształtowania płac realnych (z automatycznym wyrównywaniem

Tyle i aż tyle. Prawda, że dzisiaj — gdyśmy wszyscy mądrzy, brzmiałyby te punkty normalnie. Ale wtedy? Wtedy można było usłyszeć: coś ten program ma wspólnego z energetyką?

A pani energetyka może nam wreszcie tej zimy spłacać porządnego figla. O ile mnie pamiętać nie myli, bodaj trzy ostatnie zimy były łaskawe i nikogo przysmusowe wyłączenia prądu nie straszły. Czy tak będzie Anno Domini 1989? Niestety wszystko dużo kosztuje, a energia w szczególności. Oceniano, że w latach 1986—2005 należałoby zainwestować w nią 8—10 bilionów złotych w cenach 1982 roku! Ile to wyniesie dzisiaj?... Same inwestycje pochłonią miały ponad 2 biliony. Dzisiaj wiemy, że nie wystarczy pieniędzy nawet na

Cale tegoroczne nakłady inwestycyjne wyniosły 234 mld zł, spłata „zapasowego” kredytu — blisko 10 proc. tej kwoty. Czyż to dziwne, że i energetycy umieją liczyć, a ponadto mają jeszcze 15-miliardowy dług u wykonawców remontów. Krótko mówiąc — pełny deficyt i długi. W roku ubiegłym

O publikowany ostatnio numer specjalny FILOMATY — krakowskiego czasopisma popularnonaukowego poświęcony jest rękopisom znad Morza Martwego. Po raz pierwszy rozmawialiśmy na ten temat dwa lata temu. Dzisiaj powracamy do Qumran. Okazją do naszej poprzedniej rozmowy było I Międzynarodowe Spotkanie Qumranologów w Mogilanach, zorganizowane przez Komisję Orientalistyczną PAN na przełomie maja i czerwca 1987 roku. A teraz...

— Z przyjemnością mogę dzisiaj zaprezentować 25. jubileuszowy rocznik FOLIA ORIENTALIA z referatami tego kolokwium. II spotkanie qumranologów w Mogilanach odbyło się w połowie września bieżącego roku. Wróciliśmy do problematyki żydowskich rękopisów z okresu między Starym i Nowym Testamentem przede wszystkim dlatego, że są one nadal największą sensacją archeologiczną tego stulecia i rzucają nowe, interesujące światło na okres narodzin chrześcijaństwa. Jest też bardziej prozaiczna przyczyna. Problematyka qumrańska znalazła się w polskich programach i podręcznikach religioznawstwa. Tymczasem luka między tym, co one prezentują młodzieży i nauczycielom, a rzeczywistymi wynikami badań jest ogromna. Natomiast ogólny obraz odkryć został wyjątkowo spa-

czony. Przygotowany pod auspicjami naszej Komisji numer specjalny FILOMATY ma zaprezentować zainteresowanym aktualny stan badań.

— Wróćmy jednak do tegorocznego spotkania w Mogilanach. Jakie problemy dyskutowano tym razem?

— Referaty i dyskusja koncentrowały się wokół zagadkowej postaci Mistrza Sprawiedliwości,

Nikt kompetentny nie traktuje jednak ich poglądów poważnie.

— Jaki więc obraz Mistrza Sprawiedliwości wyłonił się z mogilańskich dyskusji?

— Nikt nie negował jego roli jako osoby, która wywarła zasadniczy wpływ na rozwój i organizację wspólnoty qumrańskiej, ale nie był on założycielem ruchu, który żydowski historyk I wieku Józef Flawiusz określił mianem „filozofii esenckiej”.

Sumując: im więcej dyskusji, tym trudniej o rzeczowe, stuprocentowe ustalenia, może z wyjątkiem roli Mistrza Sprawiedliwości w interpretacji Prawa i Proroków Starego Testamentu. Stąd zresztą tytuły tego człowieka: Nauczyciel Sprawiedliwości, Tłumacz, Tłumacz Prawa, Kapłan i Pasterz. Jeżeli można w jednym zdaniu przedstawić różnicę między Chrystusem a Mistrzem Sprawiedliwości, ująłbym to na-

gólnym? Co zapewniło Panu komplet gości w mogilańskim dworku?

— Formuła naszych spotkań: słuchamy wszyscy razem, zainteresowani dyskutują bez ograniczeń czasowych — znalazła uznanie. Przykładowo: dyskusja nad okresem działania Mistrza Sprawiedliwości trwała kilka godzin. Po raz pierwszy zanalizowano obecny stan qumranologii jako no-

nie ma w nich nic sensacyjnego, że niczego nie ukrywają i ukryć nie zamierzają, skoro zainteresowani historią, biblią i religioznawcą nie mają dostępu do tak cennych źródeł. Co gorsza, mimo wysiłków ekspertów i dużych kosztów stan tych dokumentów ulega pogarszaniu z roku na rok.

— Czy uważa Pan, że roztulacja mogilańska znajdzie odzew?

— Oczekuję przynajmniej odźwięku na łamach tej samej prasy, która z taką pasją powróciła do problemu w lipcu br. A pisały na ten temat „Times”, „Washington Post”, „Los Angeles Times” oraz wiele innych dzienników i periodyków. Szczególnie zasłużony jest w tym względzie „Biblical Archaeology Review”, który na okładce lipcowego numeru pokazał „wizję” zwójów, tj. Muzeum Rockefellera w Jerozolimie, gdzie są one przechowywane.

— Innymi słowy uczeni zebrani w Mogilanach domagali się „uwolnienia” zwójów?

— Mam nadzieję, że inni uczeni również poprą nasz apel i że znajdą się pieniądze na publikację. Chodzi bowiem o 27 tomów zawierających każdy po kilkadziesiąt tablic. Będą to bezcenne źródła do studium początków chrześcijaństwa.

Rozmawiał: **MARIAN NOWY**

Znów głośno o rękopisach z Qumran

Rozmowa z dr ZDZISŁAWEM KAPERĄ z UJ i Komisji Orientalistycznej PAN

który w latach 50. i 60. w polskich, i nie tylko polskich, środowiskach masowego przekazu niefortunnie określany był jako prototyp Jezusa Chrystusa, a zorganizowana przez niego wspólnota jako pra- czy protochrześcijańska.

— Czy ktoś akceptuje jeszcze te poglądy?

— Nie, oczywiście, że nie. Choć pogrobownicy twórców tej koncepcji, tj. profesorów A. Dupont-Sommery i J.M. Allegro, żyją i od czasu do czasu wracają do niej na łamach prasy światowej, szczególnie w momentach dyskusji o konspiracji wokół zwójów.

Nie możemy określić dokładnie dat jego działalności. Osobiście składam się do poglądu, że żył z końcem II w. p.n.e. przed rokiem 100 p.n.e. nauczał w świątyni jerozolimskiej i wkrótce potem wyprowadził swoją grupę na pustynne tereny nad Morzem Martwym, skłócony z przedstawicielami świątynnego establishmentu. Źródła prezentują go jako kapłana, ulubieńca bożego, pośrednika między ludźmi a bogiem, brak jednak śladów jego ubóstwienia, jego śmierci nie miała charakteru zbawczego, nie wydaje się też, aby wspólnota oczekiwała jego powrotu.

stępująco: Jezus przyszedł (jak sam o tym mówi) wypełnić Prawo, natomiast Nauczyciel Qumrański przyszedł interpretować Prawo. Innymi słowy, Chrystus nadał staremu Prawu nowego ducha, natomiast Mistrz nauczał jak ściśle wypełniać jego literę. Dlatego — jak słusznie stwierdził w swym referacie prof. Otto Betz z Göttingen — „z historycznego punktu widzenia Chrystus nie był kopią Mistrza Sprawiedliwości, ani też Qumran kolebką chrześcijaństwa”.

— Czy Pańskie kolokwium wyróżniają się czymś szcze-

wej dyscypliny, liczącej dopiero czterdzieści kilka lat. W efekcie dyskusji powstała tzw. „rezolucja mogilańska 1989” w sprawie przyspieszenia publikacji zwójów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że brak pełnej publikacji zwójów, w której znalazłoby się kilkunastu rękopisów biblijnych i pozabiblijnych, hamuje postęp w badaniach. Złe też świadczy o współpracy międzynarodowej i o uczynnych odpowiedzialnych za tzw. filologiczny skandal stulecia. Nie satysfakcjonują nas oświadczenia uczonych odpowiedzialnych za publikację zwójów, że

JACEK JURECKI

Korespondencja własna z CSRS

W cieniu Stonawy

Stonawa. Pierwsze wiadomości o budowie największej koksowni w tej części Europy pojawiły się pod koniec lat siedemdziesiątych, ale na dobrą sprawę rozgłosu nabrały dopiero niedawno. Wiece w Warszawie, wielkie demonstracje w Cieszynie, a także wiele protestów skierowanych do polskich i czeskosłowackich władz. Tyle wie każdy.

Pojechałem do Cieszyna, by dowiedzieć się czegoś więcej. Wsiadłem do samochodu i w dwie godziny później byłem na miejscu w 35-tysięcznym mieście, które znalazłem do tej pory jedynie z przejścia granicznego. Teraz to miasto u podnóża Beskidu Śląskiego odwiedza nie tylko tranzytowi turyści, ale także wielu dziennikarzy z całego świata.

Pierwsza demonstracja ekologiczna przeciwników budowy koksowni — jak mówią najstarsi mieszkańcy Cieszyna, największa w historii tego miasta — odbyła się w maju br. Druga kilka dni temu. Po tej demonstracji zastaliśmy jedynie ślady wielu plakatów i napisów na murach. Gdzie więc w sobotni ranek szukać przeciwników śmiertelnej dla polskiego (i nie tylko) środowiska, czeskosłowackiej budowy?

Już po kilku pytaniach okazało się, że przeciwnikami są wszyscy mieszkańcy Cieszyna. Spotykamy milicjant i proboszcza miejscowej parafii. No, i oczywiście tzw. zwykli obywatele z ulicy. Jeden z nich postanowił pomóc mi w odnalezieniu ludzi, którzy o Stonawie wiedzą najwięcej. Niestety. Okazało się, że w sobotę to niemożliwe. Nikogo nie zastaliśmy. Trzeba więc było albo wracać do Krakowa, albo...

W portfelu miałem paszport, ważny na wszystkie kraje świata, a zatem podróż do CSRS nie powinna być kłopotem. Dlaczego nie pojechać do Stonawy?

Kolejka czekających na odprawę graniczną nie była tego dnia zbyt duża. Na pytanie „wopisty” o cel podróży w pierwszej chwili chciałem powiedzieć prawdę: kilkunastogodzinny wypad do zaprzyjaźnionego kraju. W porę jednak ugryzłem się w język. Człowieku, przecież bez zapreszczenia, książeczki walutowej etc. nie jest to możliwe. Wyjeżdżam na dwa dni do Wiednia — powiedziałem. Przedstawiciel ochrony granicy bez dalszych pytań przybił mi odpowiednią pieczęć w paszporcie.

Gorzej było z celnikiem: — A dlaczego obywatel nie ma żadnego bagażu? Zadnych przedmiotów nie wiemy do Austrii? — Nie wiemy... — oznajmiłem, zastanawiając się co powiem czeskosłowackim braciom.

Ano, nie nie powiedziałem. Kazali wypełnić deklarację celną (w której wpisałem jedynie samochódowe radio) i w drogę. Acha, bardzo dokładnie przeszukali mi samochód, zagladali nawet pod spód auta. — Energetycy szukają — powiedział stojący za mną właściciel „malucha”. Po jakimś czasie Niemcy z NRD mieliśmy obecnie przemycić się z

Polski do CSRS? Prędzej w odwrotnym kierunku... W końcu szczęśliwie udało mi się przejechać przez most na Olzie.

Pół sukcesu miałem już za sobą. Ale dopiero teraz zaczęły się prawdziwe schody. Przede wszystkim nie miałem pojęcia, w którą stronę jechać. Wiedziałem jedynie, że na pewno nie w kierunku Wiednia. Rozpytywanie na ulicach czeskiego Cieszyna o drogę do Stonawy okazało się bezcelowe. Każdy wrzeszał ramionami: — Nie nie rozumiem. — A także nie rozumiałem.

Dopiero po godzinie dowiedziałem się od Polaka zamieszkałego w CSRS, że koksownia w Stonawie to... najbardziej strzeżona budowa w czeskosłowackiej republice. A ja naiwny, mając aparat fotograficzny, liczyłem na serię zdjęć koksowni. Pan Stanisław Jabłoński (na prośbę zainteresowanego nazwisko zostało zmienione) zaprosił mnie jednak do swojego domu. Obiecał pokazać drogę i... ulotki kolportowane przez czeskosłowacką opozycję. Bo właśnie tylko z ulotek można dowiedzieć się tam o zaplanowanym truciutku własnych obywateli przez niefortunnie zlokalizowaną budowę. W prasie czeskosłowackiej na ten temat cisza. Jakby nie było budowy!

Jak wynikało z danych przedstawionych mi przez gospodarza, kombinat w Stonawie produkować ma 1,8 mln ton koksu rocznie (niektóre dane mówią o 2,5 mln. ton). Zanieczyszczenie środowiska spowoduje, że już po dwóch latach od rozpoczęcia produkcji stężenie substancji szkodliwych przekroczy ponad 200 razy dozwolone normy. A do atmosfery przedostaną się również inne związki chemiczne, jak benzo-a-piren, cyjanowodór, a także wszelkiego rodzaju pyły. Kłopotliwa konsekwencja dla środowiska będzie mieć także koksownia, trudno dzisiaj przewidzieć.

Jedno jest pewne. Aż 80 procent zanieczyszczeń musi przedostawać się na nasze terytorium (wiatry). Dlatego właśnie Polacy najbardziej protestują. Polacy mieszkający po obu stronach granicy. Jak bowiem wyniła z danych statystycznych, w pobliżu Stonawy znajduje się największe skupisko Polaków w Zaozlu (około 80 tysięcy). I to oni najbardziej ucierpią.

Okazało się, że do Stonawy jest szansa z czeskiego Cieszyna tylko kilkanaście kilometrów. Ale mój gospodarz za żadne skarby nie chciał zgodzić się mnie tam pilnować. — Dość mam kłopotów, żeby jeszcze teraz się narażać. A zresztą i tak nie dojechałbymś daleko.

Ja jednak chciałem spróbować. Po kilkunastominutowej jeździe wśród opuszczonych gospodarstw ujrzałem na drodze... szlaban. Kontrola drogowa. Milicjanci byli bardzo grzeczni. Prosiłi o zawrócenie, gdyż droga jest zamknięta. Dlaczego? Tego nie potrafiłem mi wytłumaczyć. Aby przejechać, potrzebne są specjalne przepustki...

Tak zakończyła się moja wyprawa do Stonawy. Jeżeli ta koksownia zacznie produkować, będzie śmiertelnym zagrożeniem dla środowiska naturalnego Polski i Czechosłowacji.

Istota programu rządu polega na zasadniczej zmianie systemu gospodarczego — zwrocie dokonany w kierunku budowy systemu rynkowego w możliwie najszybszym sposób.

Program zakłada, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy zostaną spełnione wstępne warunki umożliwiające przełom systemowy, a początek 1991 r. będzie momentem kiedy uruchomione zostaną ostatnie z mechanizmów, które mają tego przełomu dokonać. Przewidywane są dwa rodzaje działań. Pierwsze — stabilizacyjne, których wdrażanie zaczyna się natychmiast, a których głównym zadaniem jest powstrzymanie hiperinflacji, i drugie — ukierunkowane na zasadnicze przemiany systemowe. Te ostatnie w sensie koncepcyjnym i prawnym opracowywane są już obecnie, wdrażanie ich rozpocznie się mniej więcej na przełomie roku.

wych spółek i ich wpływu na gospodarkę jednostek macierzystych, tak aby zapobiegać stosowaniu nieuczciwej konkurencji.

Wprowadzenie mechanizmów rynkowych oznaczać będzie przede wszystkim swobodę stanowienia cen przy jednoczesnej likwidacji reglamentacji i obowiązkowego pośrednictwa. Towarzyszyć temu będzie równoprawne traktowanie podmiotów gospodarczych, wyrażające się w likwidacji podmiotowych ulg i zwolnień podatkowych. Aktywna polityka antymonopolowa i rozszerzenie możliwości inwestowania kapitału zagranicznego uzupełni działania sprzyjające rozwojowi konkurencji. Tym samym po uwolnieniu cen (kontrola cen ograniczy się tylko do walki z monopolami) i osiągnięciu równowagi, zlikwidowane zostaną przesłanki ich niekontrolowanego wzrostu. Równocześnie twarda polityka monetarna wobec podmiotów gospodar-

— dochodowy od osób prawnych, jednolity dla wszystkich sektorów,

— od wartości dodanej — zastępującej dotychczasowy podatek obrotowy,

— od dochodów osobistych, planowy przez wszystkich od całkowitych dochodów na podstawie deklaracji.

Ten system uwolni podmioty gospodarcze od ograniczeń w planowaniu wynagrodzeń za dobrą, wydajną pracę; wymaga jednak zaangażowania odmiennych niż dotąd służb podatkowych, stworzenia całego oprzyrządowania nowego systemu.

W okresie przejściowym (tzn. w 1990 r.) podatek od dochodów osobistych będzie zastąpiony rozszerzeniem podatku wyrównawczego na większą grupę płatników. Zostanie też ograniczona liczba stawek podatku obrotowego oraz urealnione będą stawki podatku rolnego.

— wykorzystanie rezerw towarowych dla prowadzenia aktywnej polityki interwencyjnej na rynku,

— rozpoczęcie sprzedaży niektórych składników mienia państwowego.

Równocześnie podjęte zostaną inne kroki, służące ograniczeniu deficytu budżetowego jak: ograniczenie dotacji, wydatków na bezpieczeństwo publiczne i obronę narodową, zastrzeżenie dyscypliny podatkowej i zaprzestanie udzielania ulg, podniesienie cen i podatku obrotowego od niektórych dóbr konsumpcyjnych. Zastrzeżona zostanie też polityka kredytowa wobec przedsiębiorstw.

Działania ujęte w programie stabilizacyjnym w pierwszym okresie mogą jedynie powstrzymać wzrost inflacji. Zdławić będzie ją można dopiero wtedy, gdy w miarę wdrażania przemian instytu-

Po wyrzeczeniach — stopniowa poprawa

(Omówienie programu gospodarczego rządu)

Podstawowe przemiany

Na czym polegają te zasadnicze przemiany — istota przebudowy gospodarki? Cel społeczny jest jasny, utworzenie systemu gospodarczego, który czyniłby życie ludzi normalnym i dawał im — a tym samym całemu krajowi — możliwość rozwoju. Cel ekonomiczny to utworzenie gospodarki rynkowej o cechach zbliżonych do wypracowanych systemów krajów wysoko rozwiniętych.

Trzy główne rodzaje przemian dotyczą: po pierwsze — zmiany struktury własnościowej w takiej skali, aby mogła ona przysiąć o uczynieniu efektywności trwałą cechą naszej gospodarki, a zarazem stać się źródłem restrukturyzacji działowo-gałęziowych.

Po drugie — wprowadzenia w pełni mechanizmów i instytucji rynkowych, umożliwiających powstanie trwałej równowagi gospodarczej oraz wzrost podaży towarów i poprawę ich jakości. Po trzecie — reformę systemu finansowego i bankowego, umożliwiającą wprowadzenie wymiennalności złotego, a tym samym otwarcie gospodarki polskiej na świat.

Przemiany własnościowe mieć będą otwarty, jawny charakter i przebiegać pod kontrolą parlamentu. Podstawową regułą będzie publiczna sprzedaż majątku, stosowane będą też ułatwienia dla nabywania akcji przez pracowników. Zasady gospodarki finansowej przedsiębiorstw państwowych, które nie ulegną prywatyzacji, zostaną zmienione tak, aby mogły konkurować na rynku w nowych warunkach z innymi formami własności. Z mienia państwowego zostanie wyodrębniona własność komunalna, zniesione zostaną ograniczenia obrotu ziemią i wielkość indywidualnego gospodarstwa rolnego, a także ograniczenia w swobodzie dysponowania budynkami, mieszkaniami, ustalania czynszów itp. Zmianom własnościowym towarzyszyć będzie demonopolizacja rynku i produkcji, wzmożona kontrola działalności no-

wych: odchodzenie od dotacji, bezwzględne egzekwowanie należności, likwidacja kredytów preferencyjnych, stworzy warunki dla równowagi gospodarki.

Działaniami tym towarzyszyć będzie tworzenie rynków:

— walutowego w wyniku ujednolicenia kursu i wprowadzenia na pierwszy plan wewnętrznej, a później również zewnętrznej wymiennalności złotych,

— kapitałowego, umożliwiającego przepływ czynników wytwórczych do podmiotów gospodarczych o wysokim stopniu efektywności poprzez m.in. utworzenie giełdy papierów wartościowych,

— pracy — poprzez nowelizację kodeksu pracy, ułatwiającą dostosowanie zatrudnienia do ekonomicznie uzasadnionych potrzeb. Powstanie tych rynków, wraz z wprowadzeniem stosunków rynkowych także do systemu kredytowania oraz skróceniem i uproszczeniem procedury upadłościowej, stanie się mechanizmem napędowym modernizacji gospodarki oraz wzrostu jej efektywności — a w konsekwencji zwiększenia produkcji i dynamiki rozwoju całej gospodarki.

Reforma finansów państwa polegać będzie w pierwszym rzędzie na nowelizacji prawa budżetowego tak, aby uniemożliwić finansowanie deficytu budżetowego nieoprocentowanym kredytem NBP, wymusić dyscyplinę podatkową i sprawność systemu wpłacania należności do budżetu, dostosować zakres dotowania budżetów terenowych do nowych zasad samorządu terytorialnego. Drugim segmentem reformy finansów będzie zmiana systemu podatkowego: najtrudniejsza i najbardziej mozolna część całej operacji. Nieprzypadkowo osiągnięcie stanu docelowego przewiduje się dopiero na 1991 rok — wymaga ono bowiem nie tylko działań legislacyjnych, ale i organizacyjno-kadrowych.

W przyszłości (po 1991 r.) funkcjonować będą jedynie trzy formy podatku:

Zmiany w systemie bankowym to trzecia część reformy finansów. Polegać będą one na wprowadzeniu nowego systemu rozliczeń kredytowych, uniemożliwiającego kredytobiorcom czerpanie nieuzasadnionych zysków z inflacji. Wprowadzenie instytucji weksla dla wzajemnego kredytowania się przedsiębiorstw, uproszczenie trybu tworzenia nowych banków i uproszczenie techniki bankowej — to kolejne zadania reformy bankowej.

Zmiany systemowe w gospodarce mają charakter przełomowy. Dlatego też muszą być przeprowadzone kompleksowo i w określonej sekwencji, ale też powodzenie ich wymaga spełnienia warunków gospodarczych i społeczno-politycznych. Warunkiem gospodarczym jest zatrzymanie wzrostu, a następnie zdławienie inflacji, gdyż utrzymanie jej w stadium obecnym wypaczyłoby i zniweczyłoby efekty wszystkich zmian systemowych.

Przeciw inflacji

Zadania w zakresie walki z inflacją zawiera część stabilizacyjną programu, będąca pakietem działań doraźnych poprzedzających, a następnie towarzyszących zmianom systemowym.

W pierwszym trzymiesięcznym okresie działania stabilizacyjne mają powstrzymać wzrost inflacji, osłabiając zarazem jedno z jej źródeł, to znaczy deficyt budżetowy. Podstawowe przedsięwzięcia tego okresu to:

— likwidowanie struktur monopolistycznych (opracowano już projekt nowej ustawy antymonopolowej i nowelizacji ustawy o spółdzielczości),

— modyfikacja zasad indeksacji płac i wzmożenie przeciwdziałania inflacyjnemu wzrostowi wynagrodzeń,

— zastrzeżenie polityki finansowej wobec przedsiębiorstw i ograniczenie popytu inwestycyjnego,

— zaprzestanie produkcji w wybranych zakładach o materiałochłonnej produkcji,

ekonomicznych zmieniać się będzie struktura gospodarki — jedno z ważnych obecnie źródeł inflacji.

Polityka społeczna

Przemianom gospodarki będą towarzyszyć zmiany w polityce społecznej. Powstają bowiem nowe potrzeby, będące pochodną doraźnych działań stabilizacyjnych, a także nowe warunki wymagające nowych mechanizmów dla realizacji akceptowanych celów społecznych.

Dla złagodzenia obciążeń, wynikających z radykalnego charakteru programu, wprowadzony zostanie program osłony społecznej grup najsłabszych ekonomicznie.

Na działania osłonowe składać się będą:

— ochrona poziomu konsumpcji żywności, (bony żywnościowe), częściowe pokrywanie czynszów i kosztów ogrzewania mieszkań,

— zreorganizowanie systemu pomocy społecznej,

— waloryzacja emerytur i rent, utrzymująca relację do płac. Wprowadzenie rynku pracy będzie wymagać zmian w kodeksie pracy, zapewniających osłonę socjalną zwalnianym pracownikom, a także przebudowy systemu pośrednictwa pracy oraz utworzenia funduszu pracy, zaslanego z wpłat wszystkich zakładów.

Niezależnie od działań osłonowych, przebudowane zostaną mechanizmy polityki społecznej, zgodnie z kryteriami efektywności m. in. racjonalizacja finansowania usług społecznych, powiązanie systemu opieki zdrowotnej z systemem ubezpieczeń, reforma systemu ubezpieczeń społecznych przewidująca m. in. ochronę realnej wartości świadczeń i odchodzenie od przyznawania zasiłków wg kryteriów dochodowych.

Pomoc zagraniczna

Podjęcie proponowanych przez rząd działań stabilizacyjnych oraz zmian instytucjonalnych w wysokim stopniu uprawdopodobnia zawarcie szeregów porozumień z MFW. Budując stabilizację oraz

(Dokończenie na str. 6)

KRZYSZTOF MIKLAŚZEWSKI

Po sezonie (IV)

Andrzej B. Krupiński

W sukurs zabytkom

A F E R Y

Oby dwór w Laskowej...



Oby dwór w Laskowej nie padł pastwą przeciągającego się remontu, by nie utracił historycznych i artystycznych wartości jakie jeszcze posiada, pomimo wielu lat zaniedbania. Wierzę, że w dobrą wolę jego opiekunów, ale mamy świadomość braku ich w dobie, gdy nie ma pieniędzy na remonty zabytków. Dlatego też pragniemy zwrócić uwagę na tych od których zależy go los, a więc kierownictwa Gminnego Ośrodka Kultury — obecnego użytkownika — władz gminy Laskowa oraz wojewódzkiego konserwatora zabytków w Nowym Sączu. Pamiętajcie bowiem, że obiekt ten należy do najcenniejszych tego typu w Polsce południowej.

Dwór laskowski powstał za sprawą rodziny Laskowskich w 1677 roku, na co wskazuje data wycięcia na jednym z zastrzałów wieży dachowej. Już wtedy otrzymał formę, którą zachował po dziś dzień. Zbudowano go z modrzewiowych płazów tworzących jego zrąb, jako budynek parterowy, nakryty wysokim, łamanym z polską czterospadowym dachem. Pierwotnie rzut jego był zbliżony do kwadratu. Główne wejście znajdowało się na osi krótszego zachodniego boku. Prowadziło ono do podłużnej sieni, po której prawej stronie znajdowały się pokoje mieszkalne, po lewej zaś obszerna świetlica.

Owe typowe dla średniozamożnych ziemian siedziby towarzyszyły budynki gospodarcze, a więc „Piekarnie dwie, Stajnie, Stodół dwie, Spiklerzyków dwa, Obora, Browar, w którym Kociel dobry do Płwa warzenia (Inwentarz wsi Dolnej Laskowej z 1687 r.). Był też przy nim zapewne ogród kwiatowy, warzywnik i sad. Wszystko to razem otaczały wiekowe liny i dęby.

Gdy w roku 1689 dwór i wieś objeli w posiadanie misjonarze przekształcili go w dom zakonny, adaptując dla swoich potrzeb, powiększając nieco i ozdabiając. Wtedy właśnie dotychczasowa świetlica świetlicę zamienili na domową kaplicę upiększając jej ściany barwnymi malowidłami, a zwykły strop belkowy zastępując barokowym snycerskiej roboty o pięciu polach w ołbońskich ramach. W środkowym umieszczona została podobizna Chrystusa malowana na płótnie otoczona główkami aniołków i girlandami, w bocznych medaliony z popiersiami czterech ewangelistów.

Niestety z dekoracji tej do dziś zachowały się jedynie owe ramy stropu — obrazu zniknął. Nie ma też śladu po polichromiach ściennych. Do historii przeszły budynki gospodarcze, rozebrane po 1945 roku, a z otaczającego dwór parku zostało już tylko kilka chorých lip, które wraz z stojącymi przy dworze przadkowymi budami i komórkami i zniszczonym siatkowym ogrodzeniem pogłębiają jedynie obraz ogólnego zaniedbania.

A przecież obiekt ten zasługuje na większą troskliwość. Nowe pomniki poszczególnych nie wystarczą. Trzeba by koniecznie poszukać i orestaurować natychmiast ściennych i obrazów, zakonserwować zabudowę wieżby dachowej, odtworzyć dawne stropy, solarie drzwiowa i okienne, posadzić, przywrócić pierwotny układ wnętrza oraz — omierając się o XIX-wieczne plany — zrekonstruować kompozycję przestrzenną otoczenia rozpoczynając od natychmiastowego leczenia wiekowych lip. Oto program konserwatorski: minimum. Inicjatywę byś zrealizowaną, by siedemnastowieczny dwór w Laskowej chociaż w części odzyskał dawną świetność i urok.

Rozmowa „Dziennika”

(Dokończenie ze str. 1) wanych pierwiastkami sztuki i piękna tkwiącymi w architekturze wybranego miejsca. Zaproponowaliśmy trzy takie lokalizacje: Plac Wiosny Ludów, ciąg ulicy Lubiez oraz plac w Dębniakach.

— Nie jest to oświadczenie bez pokrycia?

— Nie. Najlepszy projekt I. Biennale, uhonorowany Grand Prix, wszedł do realizacji. Jest to dom przy ul. Cekiery.

— Nowoczesne budownictwo wymaga znacznych nakładów...

— Moim zdaniem w Polsce może powstać oszczędna, ekonomiczna architektura, choć faktem jest, że gdy brak pieniędzy, to robi się rzeczy drogie. Odpowiada mi filozofia Finów, którzy mówią: „Jesteśmy za biedni żeby budować źle”.

— Dziękuję za rozmowę.

S kandale, czyli afery. Afery wokół krakowskiego teatru. Były dwie. I aż dwie z mojego powodu. Pierwsza to batalia o gmach teatru przy placu św. Ducha. Heroiczna obrona Gawlika przed nacierającą Ewą Michnik. Kobieta tak samo dynamiczna, jak uroczą. Uroczą wykorzystującą konsekwencje polityczne i intrygi środowiskowe. Moja akcja publicystyczna przyniosła efekty. Oto nie tylko przyspieszono rozwój inwestycji Teatru Muzycznego, ale zawiązano także najsilniejszy Komitet Budowy ze wszechwładnym, jak się uważa w Krakowie, Krzysztofem Pendereckim na czele.

Przy okazji nastąpiła jednak weryfikacja pasma zagranicznych sukcesów ansamblu pani Michnik. Prawda jest następująca: by zespół, pracujący w warunkach uwłaczających, w ogóle utrzymać, organizuje Michnik zagraniczne wyjazdy na operowe saski. Oznacza to tournée po niemieckiej i włoskiej prowincji, której nie stać na własne renomowane, czytając: bardziej skomercjalizowane zespoły... Znaczący to, że po niemiecku i włosku Polacy zaśpiewać mogą za pół ceny. Dobrze i to. I nie powinno się ludziom tego zabierać, ale też nie powinno uważać za sukcesy artystyczne.

Afera druga — to spór o mur graniczny między Studenckim Centrum „Pod Jaszczurami” a Teatrem 38. Efekt: eksmisja zasilonego dla kultury, ale niezwykłe osłabego w ciągu kilku ostatnich lat zespołu stała się faktem. Czy słusznie? Ponieważ zabierałem w tej sprawie głos kilkakrotnie, krótkie resume Krytyk jest po to, by stanąć po jakiejś stronie, po to, by wykończyć swój własny autorytet.

W roku 1979 z inicjatywy Marka Pysia i Piotra Szczerskiego po prawie 6-letnim przeście

Teatr 38 został zreanimowany. Młody zespół bardzo udatnie wystartował wernisażem teatralnym „Beckett”, czym nawiązał do najlepszych tradycji i początków Krygierowskiego Teatru. Ale kiedy Pys odszedł do pracy w teatrze profesjonalnym, Szczerski na tym pierwszym sukcesie spektakularnym poprzestał, produkując albo chały (jak „Hamlet” i „Kubuś Puchatek”), albo spektakle artystycznie niedokształcone, jak to się powiada w slangie teatralnym — „popękane” („Proces”, „Audycja”).

Taki stan utrzymywał się przez lat dziesięć. Co więcej, pogłębiała się przepaść ideologiczna i w stanie wojennym Teatr 38 wystąpił z ZSP, udając się pod opiekę Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odtąd status Teatru regulowały umowy między ZSP i UJ. Szczerski, korzystając z pozycji twórcy „niezależnego”, najpierw długo kończył reżyserskie studia, kursując między Krakowem i Warszawą, potem wiele czasu poświęcił debiutem na scenie niemu teatru profesjonalnego i w telewizji, w czym mu zresztą o sobiście pomagałem. Wreszcie możliwość wyjazdów zagranicznych na festiwale organizowane przez wyższe uczelnie, z UJ zaprzyjaźnione, przesłoniły Szczerskiemu kwestię funkcjonowania Teatru.

Lokal stał pusty przez wiele miesięcy, a Centrum, rozwijając wiele grup artystycznej aktywności (grupy poetyckie, studium piosenkarskie, impreza „Śpiewać każdy może”), cierpieć zaczęło na braki lokalowe. Nie otrzymałem obiecanych piwnic pod Rynek, wywołało myśl o wykończaniu sali Teatru 38. Z początku i mnie, przywiązane do tradycji walk Teatru 38 z ZSP, taka myśl wydała się absurdalna. Ale z analizy aktywności Teatru 38 rodził się jeden wniosek: oto jego twórcy powinni pozwolić na wejście innych grup do swego lokalu. Brak ta-

kiej zgody i consensusu wywołał kroki bardziej drastyczne.

SCENY STUDENCKIE

Historia z Teatrem 38 ma jeszcze jedną pointę. Otóż Teatr 38 to nie jedyny zespół Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Zaczku działa GRUPA TEATRALNA OM Krzysztofa Lipskiego, ambitny i ciekawy zespół, poszukujący własnego języka teatralnego i tym właśnie dążeniem nawiązujący do najlepszych tradycji studenckiej sceny, która w latach 80. przestała właściwie oddziaływać. OM to nie tylko zespół twórczy (ostatnia premiera „Zujnia” zasługuje na uwagę), też lepiej znany za granicą, aniżeli w Krakowie. Bo na bazie działania swej grupy Krzysztof Lipski organizuje co roku Reminiscencje Teatralne, rodzaj ogólnopolskiego przeglądu studenckich scen, rodzaj konfrontacji, co jeszcze w studenckim ruchu teatralnym „piszczy”.

O tym, że jest szansa na odnowienie teatru studenckiego świadczy nie tylko Reminiscencje. Powstają nowe zespoły. Jednym z najciekawszych jest pracujący w Młodzieżowym Domu Kultury im. A. Bursy (Os. Tyśiąclecia) TEATR PULS, wyrosły z licealnej grupy teatralnej. Grupa ta wygrała kiedyś konkurs teatralny Festiwalu Kulturalnego Szkół Ponadpodstawowych, organizowanego przez Kuratorium. Szansa na odnowienie teatru studenckiego tkwi właśnie w liceach. TEATR PULS jest pierwszą jaskółką kolejnej zmiany warty.

KILKA WNIOSKÓW NIEBITY OPTYMISTYCZNYCH

Napisała w roku 1986 Barbara Kazimierzczak („Odrodzenie” 1986, nr 48, s. 11): „Teatr polski (...) jako całość przypomina dzisiaj homunculusa,

którego poszczególne członki zdolne są wprowadzić do życia, choćby niekiedy obserwowano z najdalszych antypodów — to z jednej strony. Z drugiej natomiast które wołają o „liłość i trwożność”.

Tak też wyglądał teatr krakowski w sezonie 1988/89 — z głową w chmurach sukcesów międzynarodowych (Cricot, Stary) i poszczególnymi członkami teatralnego ciała, opianowanymi przez opisane powyżej choroby. Żeby Kraków znał Kraków (przynajmniej Kraków teatralnego boomu lat 70.), trzeba wykonać wiele działań. Organizacyjnych i artystycznych. Organizacyjnie powinno się struktury teatralne maksymalnie poupraszczając, teatr odbiurokratyzować, etatowe więzy popuścić całkowicie, znaleźć towarzyszące życiu teatralnemu zarobkowe formy kulturowego oddziaływania (wydawnictwa, płyty, kasety), postarać się o pozapaństwowych mecenasów.

Wtedy też pewne niezależnie finansowe pozwoli na bardziej elastyczną politykę wobec widza, któremu nie tylko trzeba ścieleć i nie tylko trzeba o niego zabiegać. Można stworzyć sytuację, że widz do teatru przychodzi sam. Doświadczenia Starego Teatru na to wskazują. Ale coś jest chyba nie w porządku, jeśli większość debiutów dramatycznych ma swoje prapremiery poza Krakowem, jeśli tak renomowani reżyserzy, jak Ziolo, Grabowski czy Jarocki reżyserują w sezonie poza Krakowem, jeśli w czasie wakacji wszystkie sceny mają dwumiesięczną przerwę.

Litania jest długa, a jej wersety zostały już zawarte w poszczególnych analizach, które wszystkie prowadzą do jednego wniosku: sezon teatralny 1988/89 w Krakowie nie był udany.

Warunki wdrożenia programu

Radykalny program gospodarczy rządu i dostosowany do niego program działań społecznych ma szansę powodzenia tylko wtedy, gdy zostanie zaakceptowany przez większość społeczeństwa. Fundamentalny charakter proponowanych w programie przemian, będących w istocie zmianą systemu gospodarczego wymaga

3 DNI Z RADIEM

Piątek, 13 października

PROGRAM I

9.00 — 10.00 Cztery pory roku. 10.00 — 13.30 Transmisja z obrad Sejmu. 19.30 „Zielona Polonka” — aud. dla dzieci. 21.05 Kronika sportowa. 22.00 Informacje dla kierowców.

PROGRAM II

5.30 — 8.00 Kraków na antenie. 10.00 Utwory Debussy'ego i Ravela. 13.05 — 13.20 Kraków na antenie. 14.50 L. Tyrmand: „Dziennik 1954”. 16.00 — 17.15 Kraków na antenie. 21.30 H. Bardijewski: „Fatum” — słuch.

Sobota, 14 października

PROGRAM I

9.00 — 11.00 Cztery pory roku. 12.25 Mówi Zachód. 14.05 Piosenka tygodnia. 18.00 „Matyszkowie”. 19.30 „Supetek” — aud. dla dzieci. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 22.45 Radiowy odeon.

PROGRAM II

5.30 — 8.00 Kraków na antenie. 9.20 — 12.25 Sobota melomana. 13.05 — 13.20 Kraków na antenie. 14.00 Europejska lista przebojów. 15.30 Gwiazdy scen operowych. 16.00 — 17.15 Kraków na antenie.

21.20 — 1.00 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM IV

8.50 Aktualności. 10.00 Rozmowa z Jackiem Skubikowskim. 12.05 Laureaci Zakopiańskiego Festiwalu. 13.00 Muzyka klasyczna. 14.00 Podał młodych. 17.05 Magazyn Redakcji Katolickiej. 18.00 Muzykoterapia. 22.00 „Miałbym taki piękny pogrzeb” — słuch.

Niedziela, 15 października

PROGRAM I

9.00 Prognoza pogody. 9.05 Echa sportowej soboty. 11.00 Muzyka popularna. 12.45 Muzyczne nowości. 14.30 „W Jezioranach”. 16.05 „Wizja lokalna” — słuch. 18.00 70 lat AGH. 19.30 „Skąd się biorą dziurki w serze?” — słuch. dla dzieci. 22.00 „Morderstwo” — słuch.

PROGRAM IV

9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 10.00 Z życia Kościoła. 10.30 „Żołnierze i żołnierzyki” (cz. III) — słuch. dla dzieci. 14.45 „Konrad Wallenrod” — słuch. dla młodzieży. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Prawosławnego. 21.00 Magazyn Polonijny. 22.00 Wieczór muzyki i myśli.

(Dokończenie ze str. 5)

uzgodnienie z poszczególnymi grupami wierzyteli warunków obsługi zadłużenia, zgodnie z naszymi możliwościami płatniczymi. Podjęte zostaną równocześnie przedsięwzięcia, ułatwiające dopływ do Polski kapitału zagranicznego i zapewniające bardziej stabilne i korzystne niż dotąd warunki inwestowania, bez naruszania naszych interesów.

Po wyrzeczeniach — poprawa

Realizacja całokształtu przedsięwzięć programu gospodarczego, wymagać będzie zwłaszcza uzyskania jeszcze w br., od krajów wysoko rozwiniętych, kredytów na import surowców i materiałów oraz interwencyjnych zakupów towarów ważnych społecznie (np. leki), uruchomienie kredytu MFW, związanego z uzgodnieniem programu dostosowawczego, w wysokości 700 mln USD, uruchomienie jeszcze w tym roku kredytów Banku Światowego na finansowanie już uzgodnionych projektów oraz na wspieranie zmian strukturalnych, a także szeregu innych działań o zbliżonych funkcjach. Będziemy także występować o pełne odroczenie spłat kapitałowych i odsetek w latach 1989—1992.

wsparcia wszystkich znaczących sił politycznych i społecznych oraz związków zawodowych, a także obu izb Parlamentu. Skutecznej realizacji programu służyłoby znaczne uproszczenie procedur legislacyjnych ze względu na wymóg szybkości prowadzenia poszczególnych rozwiązań oraz zachowania ich odpowiedniej kolejności i kompleksowości.

Opracowany program oznaczający w punkcie startu wyrzeczenia i uciążliwości dla całego społeczeństwa, otwiera perspektywę stopniowej poprawy; po rocznym okresie możemy liczyć na obniżenie tempa wzrostu cen, lepsze zaopatrzenie rynku, bardziej racjonalną pracę przedsiębiorstw oraz wzrost płac realnych za pracę rzetelną i wykwalifikowaną.

KULISY STADIONÓW ŚWIATA

„Zamykam oczy i skaczę...”

mnie śmieszka — mówi. — No, ale mój Boże, czy mało ludziom przypieł latak. Skoki narciarskie są dla widzów na ogół nudne, a przecież sport powinien dostarczać radości. Tymczasem uprawia się go z zadem, z przesadną powagą. Lubię się pośmiać i robić kawały. Dlaczego miałbym się ukrywać z tą naturą. Na to, że upodabiam się do clowna, nie nie poradzę. Szczegół mówiąc, wcale mnie to nie obchodzi. A tak natomiast, proszę poprosić kogokolwiek na ulicy o podanie nazwiska jakiegokolwiek skoczka narciarskiego. Jestem przekonany, że będą trudności.”

„Eddie” mieszka w Beeston, w bungalowie zbudowanym z jasnożółtej cegły. Przed kilku tygodniami przeprowadził się tu do nowej przyjaźni, Claire Morris-Smith i jej rodziców. Jego dawniejszy domek i trzypokojowe mieszkanie w Cheltenham zostały już wynajęte. Czuję się tu dobrze, znalazł ciepło rodzinne.

Podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Calgary był ostatni. Granica 100 metrów okazała się dla niego barierą nie do pokonania. Użył 71 metrów (jego najlepszy wynik). Skoki zwycięzcy olimpijskiego, Fina Mattiego Nykaena (118,5 m) były dla niego nie z tego świata, umiejętności nie starczyły na taki wyczyn.

Do przeszłości mają jednak należeć czasy, kiedy Eddie ladował tuż za progiem skoczni, prostopadłe padając na zeskoki, ryjąc broda po śniegu. Walił się na ziemię w straszliwym korkociąg. Towarzyszył mu trząsk łamanych kości, a także szczyderstwa i śmiechy. Gdy przychodził do zdrowia, odgrażał się: „Ja im pokażę, jeszcze o mnie usłyszycie, poprawięm wybiecie, wysokość, szybkość, teraz muszę poprawić odległość”. Jeszcze przez sześć, siedem, dziesięć lat chce pokazywać się na skoczniach. Cichażem trenuje w domu na zakusionym w Norwegii symulatorze — do 60 razy

dziennie. Następnie sprawdza nabyte umiejętności na prawdziwych skoczniach w Norwegii i Kanadzie.

Można z przysmugieniem okazywać swoje opinie i wypowiedzi, ale jedno jest pewne. Michael Edwards jest w tej chwili najlepszym skoczkiem narciarskim Wielkiej Brytanii. Boleje z powodu braku konkurencji, co utrudnia mu przebiecie się przez różne przepisy Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). Zamierza ona wprowadzić wyrubowane minia, aby wyeliminować z zawodów słabszych, a z takiego — słusznie — fachowcy uważają Eddiego. „Trudno” — mówi — jeśli te minia wejdą w życie, to ze skoków narciarskich odpadną reprezentanci siedmiu, może dziesięciu narodowości. I co za sens będą miały takie zawody?”

Początkowo był niezauważany. Dzięki startowi w Calgary stał się sławny. Po Igrzyskach moda

na niego nie wygasła. Cieszyło go to. Ktoż nie chciałby być popularny, mieć wielbicieli. Wykorzystywany do różnych reklam, dobrze zarabiał. Brał udział w pokazach. Występował w asyście rozebranych dziewcząt w nocy w lokalach, startował w wyścigu ciężarówek na trasie Formuły I w Brands Hatch. Podczas pokazów lotniczych dał się przytwierdzić do skrzydła dwupłata. W Disneylandzie wyczyniał komiczne figury, ze skoczni wyłonejone matami runął do góry nogami do jeziora — nie było błażenia, na które by nie przystał. Nagrał nawet płytę, na której cieniutkim falsetem śpiewa refren zaczynający się od słów: „Mówia, że jestem głupi, mówia, że wyglądam jak kretyn...”

Robi wrażenie niedoradcy. Zawsze z miłym uśmiechem na ustach. Nosi okulary, których szkła wyglądają jak wyjęte ze spodu butelki od mleka. Zrezygnował z operacji plastycznej po

wypadku, jaki wydarzył mu się na skoczni w St. Moritz. Doznał wówczas złamania szczytki, która zrosła się trochę krzywo.

Nie robi sobie nic z docinków fachowców. Miał wiele przyjemnych przeżyć. Do najpiękniejszych należało zakończenie Igrzysk, gdy 85 tys. ludzi skandowało: „Ed-die! Ed-die! Ed-die!” To było coś wspaniałego.

Ma piękne wspomnienie z lotniska genewskiego, gdzie poznał swą przyjaciółkę, Claire. „To szczyt wszelkich eńót” — mówi o tej 24-letniej dziewczynie, która notabene nigdy nie była na skokach narciarskich. Catkowiec zapomniał o trzech, czterech jej poprzedniczkach. „Tamte chciały mnie tylko wykorzystać. Chętnie przebywały w moim towarzystwie, co nadawało im szyku. Claire jest całkiem inna”.

Claire bardzo się o niego martwi. Bądź co bądź stale jeszcze po skokach ładuje najpierw w śniegu, później w szpitalu. „Ale to się zmieni — obiecuje Eddie. — Przedtem podczas skoku wiele myśli przelatowało mi przez głowę. Teraz nie myślę o niczym, zamykam oczy i skaczę”!

Opracował: ANTONI ŚLUSARZYK



Rozmawiając z Michael Edwardsem nie odnosi się wrażenia, że jest śmiesznym fantazją, za jakiego uchodzi wśród dziennikarzy. Nie przypomina także primadonny — jak wielu innych, których nazwisko w ten czy inny sposób trafiło do mass-mediów. Należy natomiast do ludzi, którzy zjawiając się przypadkowo obok ciebie przy kontuarze w pubie, z miejsca okazują się sympatycznymi. Rozmowny, lecz nie narzucający się, pewny siebie, ale bez cienia zarozumiałości, z natury wesoły, lecz bez śladu udawania wesołka. „To dziennikarze zrobili ze

KRONIKA KRAKOWSKA

Chać szyld nowy, prezesi ci sami

Zamienili „czapę” na czapkę niewidkę?

O tym, że przeróżne krajowe, wojewódzkie czy okręgowe związki spółdzielcze nie mają prawa bytu, mówiło się u nas od lat. Dotychczas jednak kończyło się głównie na mówieniu, jako że nie bardzo miało kto zająć się zdejmowaniem tej „czapy”, a trudno było oczekiwać, aby związki zlikwidowały się same, a prezesi dobrowolnie zrezygnowali z intratnych stołków.

Obecnie rząd wydał zdecydowaną walkę tym strukturalom pośrednim, nie przynoszącym żadnego pożytku gospodarce, a utrzymywanych głównie ze środków ogniw podstawowych. Wszystko wskazuje na to, że dni związków spółdzielczych są już dokładnie policzone.

Do niedawna w Krakowie działała spora ilość takich właśnie bezproduktywnych „czap”, twarde broniących swego istnienia. Jak wygląda sytuacja na dzień dzisiejszy?

♦ **KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”** powstała w styczniu br. jako spółdzielnia osób prawnych i fizycznych, zaś miesiąc później połączyła się z nią dotychczasowy Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni, kończąc tym samym swą wieloletnią działalność. Członkami prawnymi KS „SCH” są wszystkie gminy województwa oraz 7 GS z woj. śląskiego, zaś fizycznymi — ok. 150 pracowników oraz działaczy spółdzielczych. Nowa spółdzielnia (ale z tymi samymi prezesami) pozbawiła się — jak informuje nas wiceprezes Mieczysław Tatka — wszelkich władz działających wobec GS i współpracuje z nimi na zasadach partnerskich, utrzymując się z działalności hurtowej (zaopatrzenie

wiejskich sklepów w artykuły przemysłowe i spożywcze) oraz produkcyjnej (produkcja pasz we własnej mieszalni oraz prefabrykatów budowlanych). W ramach trwającej tu wciąż jeszcze reorganizacji do końca br. spółdzielnia zamierza o jedną czwartą zmniejszyć ilość stanowisk kierowniczych oraz zredukować o ok. 40 osób służby pracownicze w 4 zakładach. Dyrektorzy jednak w większości pozostają na stanowiskach, gdyż — zdaniem M. Tatki — „potrzebni” są do rozmów z przemysłem, bowiem żaden producent nie chce dziś rozmawiać z referentem...

♦ **Dawny WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH** zrzeszał 4 spółdzielnie (Kraków, Nowa Huta, Myślenice, Skawina). Jego miejsce od czerwca br. zajęła Małopolska Spółdzielnia Mleczarska, do której swój akces zgłosiło 13 spółdzielni, w tym nawet spółdzielnia z Zakopanego, Wadowic i Oświęcimia. Przedtem zarząd składał się z 3 pracowni-

ków etatowych, teraz z 1 osobą na etacie i 4 działających społecznie. Z 46 pracowników umysłowych w dawnym WZMS w nowej spółdzielni zostało tylko 12.

Małopolska Spółdzielnia Mleczarska dysponując specjalistycznymi wozami świadczy usługi transportowe, prócz tego zajmuje się m. in. skupowaniem z całego kraju nadwyżek masła, mleka w proszku, serów twardych i odtworów, w które zaopatruje woj. krakowski, tarnowski i nowosądeckie. Ma także własny Zakład Remontowo-Montażowy, który zajmuje się nie tylko instalacją i naprawą urządzeń mleczarskich, ale również dla całego kraju produkuje tanki na mleko i zbiorniki dla punktów skupu mleka. Ponadto posiada laboratorium, zajmujące się usługowo m. in. robeniem analiz ścieków dla całego regionu i badaniem zanieczyszczeń mikrobiologicznych w mleku od 7 do 10 tys. dostawców.

♦ **Również KRAKOWSKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRACY** przekształcił się (od sierpnia) w Krakowską Związkową Spółdzielnię osób fizycznych i prawnych, która obecnie utrzymuje się wyłącznie z własnej działalności gospodarczej: handlowej, usługowej i produkcyjnej. Dawny KZSP zrzeszał ponad 50 spółdzielni i utrzymywał się z ich składek, teraz do nowej firmy należy 10 spółdzielni oraz ok. 100 osób fizycznych, mających swe o-

procentowane udziały i partycypujący w zyskach.

♦ **WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH** dotychczas nie przeżył żadnej metamorfozy, lecz liczy się z tym, że po zapadnięciu uchwały sejmowej będą konieczne głębokie zmiany strukturalne. Zdaniem z-cy prezesa Jerzego Miklasa ewentualna likwidacja Związku (przy czym powstanie wiele kwestii związanych z majątkiem całego środowiska spółdzielczego) może w pierwszym okresie odbić się negatywnie na działalności poszczególnych spółdzielni choćby z tego powodu, iż wspólnie łatwiej się borykać z obecnymi trudnościami materiałowymi itp. Na razie WZSM jest na etapie opracowywania wstępnych ustaleń odnośnie zmian strukturalnych.

Jak widać, sporo jednostek odpowiedzialnie wcześniej zabezpieczyło się przed nadchodzącymi zmianami. Teraz tylko pytanie, czy w odgórnym decydującym znajduje się również wzmiarko o przyszłym losie tych nowych spółdzielczych twórców, czy też przez zmianę szyldu i podjęcie mniej lub bardziej pozorowanej działalności gospodarczej (w znacznej części będącej jednak de facto pośrednictwem) udało się im „czapę” zamienić na czapkę niewidkę, a tym samym uniknąć z pola widzenia i zainteresowania rządu. (wes)

Drożeje cukier, mąka i kasze

Szaletstwo cenowe trwa nadal: producenci-przetwórcy bezustannie awizują Przedsiębiorstwu Hurtu Spożywczego coraz to wyższe stawki zbytu oferowanych przez siebie produktów.

Zaczniemy od cukru — tego już z nowej kampanii, który — jak określa krakowski Oddział PHS — znajduje się w sprzedaży od 16 bm. Będzie on kosztował, zalicznie od dostawcy, 2.600—2.700 zł za 1 kg (już w sieci sklepów detalicznych).

Już od najbliższego piątku znajdzie się w sklepach pochodząca z darów EWG mąka dostarczona przez Austrię. Kraków otrzyma jej 300 ton — w I rzucie do sprzedaży trafi partia 75 ton. Jej cena została ustalona w detalu na 730 zł (Gorzej (mo i drożej, niestety) be-

dzie z mąką krajową, która ma bardzo różnicowane ceny, w zależności od producenta. „Uśredniono” więc stawkę, która prawdopodobnie wyniesie 1.000—1.100 zł za 1 kg; przypomnijmy, że dotąd „tortowa” kosztowała 519 zł. Znajdzie się ona w sprzedaży po 20 bm. Podrożeją też inne gatunki mąki, kasze i płatki. Co do kasz: krakowski PHS podał nam przykład nowej ceny pszczyku — dotąd kosztował on 287 zł za 1 kg, teraz będziemy płacić po 660 zł. (t)

Warto wiedzieć i skorzystać...

♦ **Młodzieżowy Dom Kultury**, ul. Reymonta 18 (tel. 37-37-61, 37-59-35) ogłasza wpisy dzieci i młodzieży od lat 5 do 17 do sekcji taneczno-muzycznej i orkiestry Teatru Tańca „Dzieci Krakowa”

♦ **Dom kultury „Podgórze”**, Rynek Podgórski 14 zaprasza 13 bm. o godz. 18 na spotkanie z litewskimi literatami z Wilna.

Jeszcze w tym roku ma być gotowa garbarnia w Bieżanowie

„Biproskór” jedyną tego typu placówką w kraju

Pierwszym zadaniem powołanego w 1949 roku Biura Projektów Przemysłu Skórzanego było wykonanie dokumentacji Kombinatoru Skózanego w Nowym Targu. W kolejnych latach opracowano założenia Zakładów Futrzarskich w Krakowie, „Chelmka”, fabryki garbarskiej w Bydgoszczy, warszawskiej „Syreny”, „Skogaru” z Łodzi oraz najnowocześniejszej garbarni, która w tym roku otwarta zostanie w Bieżanowie.

Biuro przyczyniło się do budowy i rozbudowy całego przemysłu skózanego w Polsce gdyż — jak powiedział dyrektor Jan Por-des — jest to jedyna tego typu placówka w kraju.

Z okazji jubileuszu 40-lecia firma odznaczona została Złotą Odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej”, a pracowników udokorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzysztof Kawaler-ski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Kazimierz Kańka. (jas)

Andrzej Sikorowski zaprasza do „Basartu”

W piwnicach przy ul. Łobzowskiej 20 inauguruje działalność klub „Basart”. Jego pierwszym gościem będzie Andrzej Sikorowski z przyjaciółmi, którzy na swe występy zaprasza dziś i jutro o godz. 21, a także w piątek i sobotę za tydzień.

Spotkanie ludzi z inicjatywą

Zespół Inicjatyw Społecznych i Pomocy Wzajemnej Obywatelskiego Biura Poelskiego postów Mieczysława Gila i Edwarda Nowaka organizuje w niedzielę 15 bm. o godz. 11 w sali 203 Nowohuckiego Centrum Kultury przy placu Centralnym spotkanie członków Komitetów Obywatelskich dzielnicy Nowa Huta i przyległych gmin, którzy uczestniczyli w komisjach wyborczych okręgu nr 49 oraz mieszkańców tego rejonu — ludzi dobrej woli pragnących nieść pomoc innym i wzajemnie oczekujących takiej pomocy.

M. in. omawiane będą takie tematy jak: pomoc sąsiadka, dostarczanie owoców rolnych do miasta bez pośredników, możliwości przejeżdżania nie wykorzystanych sklepów i punktów usługowych oraz zasady organizowania spółek rolniczo-ogrodniczych i mechanizacji rolnictwa.

Następne spotkania z tego cyklu odbędą się 22 bm. i 5 listopada w tym samym miejscu i o tej samej godzinie.

Teatry

IM. SŁOWACKIEGO — 11.15: „Czarujący lajdak” (przedst. zamkn., abon. nieważne), **STARY** — 19.15: „Operetka” (dla dorosłych, abon. nieważne), **SCENA PRZY UL. SŁAW-KOWSKIEJ 14** — 19.30: „Taniec śmierci”, **KAMERALNY** — 19.15: „Don Juan”, **BAGATELA** — 11: „Jeszcze w zielone gramy”, **MAŁA SCENA** — 20: „Wysocki — ze śmiercią na ty”, **LUDOWY** — 16.30: „Dzień gniewu”, 19.30: „Teatrzyk Zielona Gęś” (Scena NURT), **SCENA OPERETKOWA** — 11: „Serduszek z lodu”, **GROTESKA** — 9.30 i 12.15: „Awantury i wybryki małej małpki Fiki Miki”, **MASZ-KARON** (Scena Wieża Ratuszowa) — 19: „Genewa”.

Kino

APOLLO: „Misja” (ang. 15.1) — 15.45, 20.15, „Pluton” (USA 18.1) — 18, **KIJOW**: „Niko” (USA 18.1 przedpr.) — 16, „Czarownice z East-wick” (USA 18.1) — 18, „Czerwona gorączka” (USA 18.1 przedpr.) — 20, **MIKRO**: „Lot nad kukulczym gniazdem” (USA 15.1) — 15.45, 18.15, „Indeks” (pol. 15.1) — 20.45, **PASAŻ**: bajki — 10.30, „Nietykalni” (USA 18.1) — 8.15, 13.15, 17.15, „Protaktor” (USA 18.1) — 11.30, 15, **PODWAWELESKIE**: „Jak to się robi w Chicago” (USA 18.1) — 15.45, **SEINKS**: DKF Kropka — pokaz specjalny Włoskiego Instytutu Kultury „Francesco” — 17, 20, **SWIATOWID**: „Powrót na Ziemię” (USA 12.1) — 15.45, „Świadek mimo woli” (USA 18.1) — 18, „Noćny jastrząb” (USA 18.1) — 20, **SWIT**: „Krótkie spieć” (USA 15.1) — 15.45, „Elektroniczny morderca” (USA 15.1) — 18, „Jak to się robi w Chicago” (USA 18.1) — 20, **TECZA**: „Podróż pana Kleksa” (pol. b.o.) — 16, „Mistrzini Wu-Dang” (chiń. 15.1) — 18.45, **UCIECHA**: „Rambo I” (USA 15.1) — 10 (seans zamkn.) — 12, „Wirujący seks” (USA 15.1) — 15.45, „Ludzie koty” (USA 18.1) — 17.45, 20, **WANDA**: „Commando” (USA 15.1) — 10, „Piraci” (tun.-fr. 12.1) — 12.15, „Willow” (USA 12.1) — 15.45, „Chora z miłości” (fr. 15.1) — 18, „Sztuka kochania” (pol. 15.1) — 20, **WARSZAWA**: „Interkosmos” (USA 12.1) — 15.45, „Cobra” (USA 15.1) — 18, „Cotton Club” (USA 18.1) — 20, **WOL-NOŚĆ**: „Obcy — decydujące starcie” (USA 15.1) — 10, „Cobra” (USA 15.1) — 12, „Protaktor” (USA 18.1) — 18, „Wpływ księżycy” (USA 15.1) — 16, „Wielkie zarcie” (fr. 18.1 z pogranicza) — 20, **WRZOS**: „Miłość, szmaragd i krokodyl” (USA 15.1) — 15.45, „Uciekający pociąg” (USA 18.1) — 17.45, „Ucieczka w noc” (USA 18.1) — 19.45, **ZWIĄZKOWIEC**: „Najpiękniejsza” (wł. 15.1) — 16, „Noc amerykańska” (USA 15.1) — 18, 20.

Apel naczelnika dzielnicy Śródmieście do krakowian

Chrońmy Wieszcza — wyżywajmy się na tablicach

Od pewnego czasu zjawiskiem powszechnym jest wypisywanie różnych hasel i przyklepanie plakatów na pomniku Adama Mickiewicza w Ryńku Głównym i na elewacjach budynków zabytkowych. Przypomnijmy, że pomnik w hołdzie wielkiemu Wieszczoowi wystawili krakowianie w 1898 roku, który w 1940 został zniszczony przez Niemców, a następnie zrekonstruowany w 1955 roku. Na remonty i utrzymanie tych obiektów budżet i społeczeństwo przeznacza każdego roku wielomilionowe kwoty, których, niestety, zaczyna brakować. Często zniszczone mury zabytkowe, pomimo wysiłku specjalistów, trudno jest przywrócić do stanu pierwotnego.

Dlatego zwracam się do tych, którzy w ostatnim okresie upodobili sobie pomnik Wieszcza i inne obiekty zabytkowe jako miejsce popularyzowania i „utrwalania” swych poglądów o zaprzestanie tych praktyk w imię szacunku dla dóbr kultury i ochrony narodowego mienia bezcennej wartości.

Dla tych, którzy odczuwają potrzebę uzewnętrznienia w tej formie swych poglądów, ustawione zostaną już w przyszłym tygodniu specjalne tablice, zarówno w Ryńku Głównym, jak i w innych uczęszczanych rejonach Śródmieścia, gdzie będzie można pisać, rysować i przyklejać afisze bez ograniczeń.

Inż. ZBIGNIEW STACHURA
naczelnik dzielnicy Śródmieście

Mieszkańcy Myślenic czy Skawiny chcieliby także kupić u siebie

Sprzedano obligacje za ok. 6 mld. złotych

Mijają już prawie dwa tygodnie od rozpoczęcia sprzedaży obligacji pożyczki państwowej i łok przed kasami, gdzie można je kupić jest już wyraźnie mniej. Wiele osób zorientowało się bowiem, że obligacji nie zabraknie, gdyż Kraków ma w sumie do rozprzedażenia około 25 miliardów złotych.

W gmachu Poczty Głównej — jak poinformowała nas Anna Zboronir-ska — z-ca naczelnika Obwodowego Urzędu Poczтового Kraków 1 — sprzedano już ponad 9 tysięcy sztuk obligacji. Nie ma już tych o wartości 5 mln zł (było 50 sztuk) i są tylko resztki — po 1 mln. zł. Wbrew obawom najwięcej jest nadal obligacji o nominalach najniż-

szych — 100 i 500 tys. zł. Zawarto już kilka transakcji z przedsiębiorstwami, które zapłaciły od kilku do kilkuset milionów zł. W sumie do początku akcji sprzedano obligacje o wartości prawie 2,7 mld. złotych.

Pocztą otrzymuje ostatnio sporo sygnałów od zainteresowanych osób z innych rejonów naszego województwa m. in. z Myślenic i Skawiny. Na razie jednak obligacje sprzedawane są w naszym województwie tylko przez dwa punkty — Poczcie Gł. i Bank PeKaO SA w Ryńku Głównym i nie słychać o rozszerzaniu punktów sprzedaży poza Kraków (obligacje można jednak będzie kupować jeszcze do końca grudnia, a przypominajmy, że są one jak na razie najkorzystniej oprocentowane).

Kto znalazł reklamówkę?

Osoba, która w poniedziałek ok. 19 w tramwaju linii „8” na pętlę na os. Widok zaopiekowała się pozostawioną reklamówką, prosi się o zwrot tejże (chodzi zwłaszcza o reszty z notatkami służbowymi) do sekretariatu naszej redakcji, ul. Wielopole 1.

Do Cmentarza Rakowickiego tylko autobusem

MPK informuje że w związku z remontem wiaduktu kolejowego na ul. Lubicz w dniach 14 i 15 bm. linie tramwajowe 2, 11, 12 nie będą kursowały do Cmentarza Rakowickiego. Uruchomiona zostanie zastępcza komunikacja autobusowa (307) na trasie: Rondo Grzegorzeckie — Powstańców Warszawy — Marchlewskiego — Olszańska — Rakowicka — Lubicz — Powstańców Warszawy — Rondo Grzegorzeckie (co 20 minut). W tym czasie tramwaje wspomnianych linii i autobusy A, B, 113, 601 i 613 będą kursowały na zmienionych trasach.

Za wymianę tablic informacyjnych zapłacono już ponad 30 mln zł

Wandalom nie oparły się szyby, słupki, tarcze...

W Krakowie zainstalowanych jest obecnie około 540 różnego rodzaju zadaneń i wiat przystankowych MPK. Od początku roku zdemontowano już 69 z nich, a warto dodać, że jedna wiatka typu „gdańskiego” (oskło-na z 3 stron) kosztuje obecnie prawie 3 mln złotych.

W ciągu 9 miesięcy trzeba było wymienić (chodzi tu tylko o same zniszczenia) ponad 2800 skrzynek z rozkładami jazdy, 451 tarcz przystankowych, ok. 2,5 tysiąca sztuk blaszek z oznaczeniem numerów tramwajów, a postawą chuliganów (i złodziei) padają nawet metalowe ramki w które na przystankach wsuwane są tabliczki z numerami linii. Do — prawie — ostatniego kawałka rozebrali niekiedy zaradni wiaty z bokami wykonanymi z blachy aluminiowej. Rozbito już od początku roku dziesiątki szyb, a jedna kosztuje obecnie ok. 10 tysięcy złotych. Wandalom nie mogą się oprzeć nawet z pozoru bardzo trwałe elementy metalowej konstrukcji niektórych zadaneń. Wymiana tablic informacyjnych kosztowała na razie ponad 30 mln złotych, itd., itd.

Najbardziej niszczone są wiaty stojące przy ul. Kamińskiego, Malborskiej, Gwardii Ludowej, a także przy Alejach Trzech Wieszczów, a w sumie „najgorzej” jest w Podgórzu. O tym też warto pamiętać gdyż jest to z pewnością jeden ze składników kosztów i za wandalizm płacą inni korzystający z tramwajów i autobusów. (jas)

Z milicyjnych raportów

PRAWIE KABRIOLET

W środę rano Mirosław S. mieszkający przy ul. Winiarskiego znalazł swój samochód w „odmiennym stanie”. W nocy zniknęły bowiem wszystkie (przyciemniane) szyby z wozu, które złodziej bardzo starannie wymontował. Ponadto zabrał jeszcze z bagażnika zapasowe koło i skrzynkę z narzędziami.

ZASOBNA KOSMETYCZKA

11 bm. Bożena M. powiadomiła milicję o kradzieży. Ok. godz. 10 z pomieszczenia PGM-u przy ul. Rzemieślniczej wyparowała jej kosmetyczka, w której było prawie 400 tys. złotych, złoty pierścionek, bony PeKaO, dokumenty, itp. (jas)

„SKOK” PRZEZ PIWNICE

Małgorzata G. zamieszkała w Krowodrzy oświadczyła w tamtejszym DUSW, że ktoś włamał się piwnicznym okienkiem do jej jednorodzinnej domku skąd skradł jej biżuterię złotą i srebrną, telewizor „Junost”, męską skórzaną kurtkę, dwa zegarki, 18 dol. USA i tyleż tysięcy złotych. Straty łącznie — ok. 2,5 mln zł. (t)

Z kroniki wypadków

Na al. 29 Listopada „fiat 125p” potrafił Jan C. 1. 62. zam. Głębińskie 8. W stanie bardzo ciężkim przewiezono go do szpitala na ul. Botaniczną. Na al. Rewolucji Kubańskiej została potłuczona przez „trabantą” 16-letnia Małgorzata Sz. zam. ul. Kopaniec 6. Doznała ogólnych obrażeń ciała. Na ul. Wiślickiej kierujący motocyklem „MZ” Jacek K. 1. 17. zam. os. Ty-siąclecia 60 wpadł w poślizg i oderzł się z „fiatem”. Doznał złama-nia nogi i ogólnych obrażeń ciała. ♦ Z powodu kolizji tramwaju linii „24” z samochodem ciężarowym MPO na ul. Zakopiańskiej nastąpiła przerwa w ruchu od godz. 9.20 do 9.30. ♦ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 100 pacjentom. ♦ Służba Ruchu 100 interweniowała w 9 wypadkach i 9 kolizjach.

PIĄTEK — 13 X

PROGRAM I

- 8.05 Muzyka, kl. II — jaki to głos?
- 8.35 Domator — nasza poczta — 10 minut dla urody
- 8.50 Domowe przedszkole
- 9.15 DT — wiadomości
- 9.25 „Dwadzieścia cztery karaty” — film fab. prod. rumuńskiej, reż. Nicolae Margineanu, wyk.: Silviu Cămil, Mircea Albulescu, Claudiu Bleont
- 11.00 Domator — szkoła dla rodziców
- 11.10 Drogi do Niepodległej, kl. VII — dziś wybiła godzina dla ludów
- 12.00 Spotkanie z literaturą, kl. V — legendy
- 12.50 Przybyście z Matplanety — II rozkaz z Matplanety
- 13.30 TTR — matematyka, sem. I — działania na wyrażeniach algebraicznych
- 14.00 TTR — spotkania z literaturą, sem. I — w cieniu czarnołoskiej lipy
- 15.10 W szkole i w domu
- 15.30 NURT — młode pokolenia — kultura młodzieżowa
- 16.20 Program dnia — telegazeta
- 16.25 Dla młodych widzów: „Rambit” — teleturniej
- 16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Raport
- 17.55 Reportaż z „Polagry”
- 18.25 Stop — magazyn konsumentów
- 18.45 Weekend w „Jedynce”
- 19.00 Dobranoc: „Kret i lizak”
- 19.10 Monitor rządowy
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.05 Zwierciadło czasu: „Pisec” — film fab. prod. ZSRR, reż. W. Bartko, wyk.: Eugeniusz Jewstigniejew, Borys Plotnikow i inni
- 22.15 Kontrapunkt
- 23.45 DT — echa dnia
- 24.00 Otwarte studio (cd)

PROGRAM II

- 17.25 Program dnia
- 17.30 Wrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
- 18.00 Kronika
- 18.30 Aukcja koni
- 18.50 Program rozrywkowy
- 19.30 Dookoła świata — W Londynie
- 20.00 Magazyn „Piątek” — Cz. Miłosz w Krakowie, wsp. o prof. J. Szablowskim wystawa fot. S. Markowskiego
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Kłedy Litwa budzi się — reportaż
- 22.15 „Udręka Yakuzy” — film prod. japoński, reż. Masato Harada, wyk.: Hironi Go, Mariko Ishihara, Kazuya Kimura
- 23.55 Komentarz dnia

SOBOTA — 14 X

PROGRAM I

- 8.00 Tydzień na działce
- 8.20 Na zdrowie — program rekreacyjny
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz kino Drops „Postrach miast” (3) — serial prod. ang.
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.40 Wojskowy program publ.
- 11.10 Wyprawa pod podszewkę Alp (I) — „Amerykański komandos pod Częstochową” — serial dok.
- 11.45 Magazyn „Powiększenie”
- 12.05 Szkoła mistrzów — Krzysztof Zanussi
- 12.25 Malta — wyspa powracającego czasu — film dok.
- 13.05 Telewizyjny Teatr Prozy — Melchior Wańkowicz „Monte Cassino”, reż. Jan Maciejowski, wyk.: Jerzy Bińczycki, Krzysztof Globisz, Jerzy Gratek, Tadeusz Huk, Jerzy Radziwiłowicz, Jacek Romanowski, Ryszard Sobolewski
- 14.50 „Do trzech razy sztuka”
- 15.20 Telewizyjny informator wydawniczy
- 15.35 Komedie, komedie, komedie... „Sześćdziesiąt Antoni”, reż. Halina Bielinska i Włodzimierz Haupe, wyk.: Teresa Smigielówna i Czesław Wołłejko
- 16.55 Premie i premiery — plebiscyt piosenki
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „Defilada” — film dok.
- 18.30 Butik
- 19.00 Dobranoc: „Przygody misia Colargola”
- 19.10 „Zwierzęta naszych marzeń”
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.05 „Purpura i czerń” — film sensacyjny prod. angielsko-włoskiej, reż. Jerry London, wyk.: Gregory Peck, Christopher Plummer, John Gielgud
- 22.25 Telewizyjny przegląd sport.
- 22.45 Tydzień w polityce
- 22.55 Śpiewa Sarah W.
- 23.20 Telegazeta
- 23.25 Klub filmowy „Tom Horn” — western prod. USA,

PROGRAM II

- 10.00—13.00 Tele-9 z Tarnobrzegu
- 14.10 5—10—15 — program dla dzieci i młodzieży

PROGRAM TELEWIZJI

- 15.35 W świecie ciszy
- 16.00 Małe kino: „Odpuszczenie nam nasze winy” — film dok.
- 16.25 Telewizyjny koncert życzeń
- 16.55 Powitanie
- 17.00 Za chwilę dalszy ciąg programu
- 18.00 Kronika
- 18.30 Wielka Gra — teleturniej
- 19.30 Alfa i Omega — „Kosmiczna Odyseja”
- 20.00 Fantazja polska — program z okazji jubileuszu 45-lecia orkiestry koncertowej Wojska Polskiego
- 21.00 Polagra '89
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Muzyka i polityka (2)
- 22.10 Witold Rowicki — artysta niezapomniany
- 22.25 „Chateaufallion” (23) — serial prod. franc.
- 23.20 Komentarz dnia

NIEDZIELA — 15 X

PROGRAM I

- 7.00 Witamy o siódmej
- 7.20 Notowania
- 7.45 Po gospodarsku
- 8.15 Tydzień
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Teatrane i kino tele-ranka: „Janka” (4)
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.35 Zwierzęta Europy (I) — serial przyrodniczy prod. francuskiej
- 11.05 Kraj za miastem
- 11.45 Muzyczna telewizja — video top
- 12.05 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.50 Teatr dla dzieci — Tadeusz Kijonka, Katarzyna Gaertner „Do góry nogami”, cz. I reż. Włodzimierz Pawlak, wyk.: Tadeusz Kwint, Krystyna Sienkiewicz, Halina Frackowiak, Maryla Rodowicz, Alibabki, Zbigniew Woźniak i inni
- 13.30 Sportowa niedziela
- 15.10 Antena
- 15.35 „Panna dziedziczka” (23) — serial prod. brazylijskiej
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Telewizyjny teatr rozmałości — Alfred de Musset „Drzwi muszą być albo otwarte albo zamknięte”, reż. Michał Kwociński, wyk.: Ewa Wiśniewska, Jerzy Kamas
- 18.10 Obywatel G.C. — Live
- 19.00 Wycieczynka: „Śrostrzeżenie kaczora Donalda”
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.05 „Pod zegarem w Biltmore” — film prod. ameryk.
- 21.35 7 dni — świat
- 22.05 Sportowa niedziela
- 22.25 Premiera po latach: „Prosta poizma” — reż. Krystian Przysiecki
- 23.05 Telegazeta

PROGRAM II

- 8.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 9.25 Film dla niesłyszących: „Pod zegarem w Biltmore” — film prod. ameryk.
- 10.50 Satisfakcja — wojskowy program publ.
- 11.20 Lokalny Koncert Życzeń
- 11.45 Jutro poniedziałek
- 12.15 Powitanie
- 12.20 Polska Kronika Filmowa
- 12.30 100 pytań do... ministra Mariana Świącieckiego
- 13.10 „Aktualności kulturalne” — „Madame Butterfly” w Łodzi — rep.
- 13.30 Kino familijne: „Niebezpieczna zatoka” (11 i 12)
- 14.25 Polacy — rekordzista Zbigniew Pietrykowski — film dok.
- 14.50 Himalaje '89 (1)
- 15.05 Podróże w czasie i przestrzeni: „Badacze nieznanych kultur” (6 — ost.) — Edward Evans Pritchard — serial dok. prod. ang.
- 15.55 Być tutaj — gawęda prof. Wiktora Zina
- 16.10 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
- 16.50 Himalaje '89 (2)
- 17.00 Studio Sport
- 17.30 „Bliżej świata” — przegląd telewizji satelitarnych
- 19.00 „KOR — osiem lat później”
- 19.30 Galeria 37 milionów — Jurij Czarvznikow
- 20.00 Studio Sport
- 20.50 „Ballada o drodze” — Andrzej Brycht
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „Wojna i pamięć” (8) — serial prod. USA
- 23.05 Komentarz dnia

PONIEDZIAŁEK — 16 X

PROGRAM I

- 13.30 TTR — chemia, sem. I — budowa atomu
- 14.00 TTR — biologia, sem. I — podział i wzrost komórki
- 15.00 Muzyka, kl. II — jaki to głos?
- 15.30 NURT — człowiek inteligentny — wybitne zdolności
- 16.20 Program dnia — telegazeta
- 16.25 Luz — program nastolat-ków

PROGRAM II

- 8.05 Poznaj swój kraj — kolejką na Kope
- 8.35 Domator
- 8.50 Domowe przedszkole
- 9.15 DT — wiadomości
- 9.25 „Doroia” — film TP — reż. Gerard Zalewski, wyk.: Anna Chodakowska, Kazimierz Kaczor

- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Gorące linie
- 18.00 „Istanbul” — film dok.
- 18.45 10 minut
- 19.00 Dobranoc: „Ja ci jeszcze pokażę”
- 19.10 W Sejmie i Senacie
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.05 Teatr telewizyjny w świecie — Malcolm McKay „Prze-słuchanie Johna”, reż. Nick Renton, wyk.: Denis Quilley, Bill Paterson, Michael Fitzgerald
- 21.35 Jego wysokość dolar — program publicystyczny
- 22.15 Old Jazz Meeting — Złota Tarka '89 — Big Band „Stodola”
- 22.45 DT — Echa dnia
- 23.05 Język francuski (1)

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (1)
- 17.25 Program dnia
- 17.30 Antena „Dwójki”
- 17.45 Ojczyzna — polszczyzna
- 18.00 Kronika
- 18.30 Czarno na białym — przegląd PKF
- 19.10 Alchemik — rep. z prapremiery filmu w reż. Jacka Koprowicza
- 19.30 „Życie muzyczne” — festiwal pianistyki polskiej — Słupsk '89
- 20.00 Auto-Moto-Fan-Klub
- 20.30 Osadźmy sami
- 21.15 Rozmowy o cierpieniu
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Biografie: „Książę Gesualdo” — film fab. prod. ang.
- 22.45 Jacek Sława — „Co jest za tym murem”
- 23.05 Komentarz dnia

WTOREK — 17 X

PROGRAM I

- 8.05 Z naszych dziejów — kultura Rzeczypospolitej XV wieku
- 8.35 Domator
- 8.50 Domowe przedszkole
- 9.15 DT — wiadomości
- 9.25 „Cyklon Tracy” (3 — ost.)
- 10.55 Domator
- 11.10 W Europie nowożytniej — konflikty polsko-tureckie
- 12.00 Spotkania z literaturą, kl. VII — Jan Kochanowski
- 12.50 Wiedza o społeczeństwie
- 13.30 TTR — fizyka, sem. III — fale
- 14.00 TTR — biologia, sem. III — rozmnażanie i rozwój
- 15.00 Spotkania z literaturą — M. Rej — ojciec literatury polskiej
- 15.30 Kim być? — decyzje 15-latków
- 16.20 Program dnia — telegazeta
- 16.25 Dla dzieci: „Tk — Tak”
- 16.50 Kino Tik — Taka: „Cudowna podróż” — serial anim.
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Spojrzenia
- 17.55 Klinika zdrowego człowieka
- 18.15 Muzyka narodowości — „banie mazurskie”
- 18.45 10 minut
- 19.00 Dobranoc: „Wesołe przygody Pika, Kwika i wieloryba Grubaska”
- 19.10 Dlaczego nie ma chleba w Braniewie?
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.05 „Cyklon Tracy” (3 — ost.) — film fab. prod. australijskiej
- 21.35 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — „S”
- 22.45 Studio Solidarność
- 23.25 DT — Echa Dnia
- 23.45 Język rosyjski (1)

PROGRAM II

- 10.00—12.00 Tele-9 Auto-Moto-KRAM. Człowiek i środowisko. Monografia Rabcia. Goście studia. Muzyka dla wszystkich
- 16.55 Język angielski (1)
- 17.25 Program dnia
- 17.30 Klub ludzi z przeszłością
- 18.00 Kronika
- 18.30 „Zmęczone miasta” — film dok. prod. radzieckiej
- 19.30 Blisko nieba
- 20.00 W 140 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina — transmisja z kościoła świętego Krzyża „Requiem” W. A. Mozarta
- 21.10 Zatrzymane w kadrze — „Po bitwie”
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „Przypadek” — film fab. prod. polskiej, reż. Krzysztof Kieślowski, wyk.: Bogusław Linda, Tadeusz Lomnicki, Zbigniew Zapasiewicz, Bogusław Pawelec
- 23.40 Komentarz dnia

ŚRODA — 18 X

PROGRAM I

- 8.05 Poznaj swój kraj — kolejką na Kope
- 8.35 Domator
- 8.50 Domowe przedszkole
- 9.15 DT — wiadomości
- 9.25 „Doroia” — film TP — reż. Gerard Zalewski, wyk.: Anna Chodakowska, Kazimierz Kaczor

PROGRAM II

- 10.15 Domator
- 12.00 Spotkanie z literaturą, kl. 2 lic. — literatura romantyczna w Europie
- 13.30 TTR — fizyka, sem. I — ruch prostoliniowy
- 14.00 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. I
- 15.00 Muzyka, kl. I
- 15.30 NURT — edukacja filmowa — mityczna wartość filmu
- 16.20 Program dnia — telegazeta
- 16.25 Dla młodych widzów: „Kameleon”
- 16.50 Dla dzieci: „Wyprawy prof. Ciekawskiego”
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Sensacje XX wieku
- 18.00 Dawniej niż wcześniej
- 18.30 Żyć — magazyn ekologiczny
- 18.45 10 minut
- 19.00 Dobranoc: „Porwanie Baltazara Gąbki”
- 19.10 Oferty „Pegaza”
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.05 Studio Sport — II runda europejskich pucharów w piłce nożnej: Steaua Bukareszt — PSV Eindhoven, Dynamo Kijów — Banik Ostrava
- 22.05 „Kuchnia” — widowisko muzyczne Barbary Ahrens-Młynarskiej, reż. Anna Minkiewicz, wyk.: Magdalena Zawadzka, Ewa Wiśniewska, Halina Kuniecka, Lucja Prus, Barbara Ahrens-Młynarska. Muzyka: Włodzimierz Nahorny
- 22.45 Wódka, pozwól żyć
- 23.15 DT — Echa dnia
- 23.35 Język angielski (1)

PROGRAM II

- 16.55 Język francuski (1)
- 17.25 Program dnia
- 17.30 Z życia clowna — rep.
- 18.00 Kronika
- 18.30 „Moje serce zostało we Lwowie” — film dok. Aliny Czerniakowskiej
- 19.00 „Hotel Zaczęło” (2) — serial prod. ang.
- 19.30 Zwierzęta wokół nas
- 20.15 Rewelacje miesiąca: „Andrea Chenier”, akt 1 i 2
- 20.15 Umberto Giordano w La Scali — komentarz Bogusław Kaczyński
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „W labiryncie” (42) — serial TP
- 22.15 „Telewizja noca”
- 23.00 Komentarz dnia

CZWARTEK — 19 X

PROGRAM I

- 8.05 Rytmy ciała
- 8.35 Domator
- 8.50 Domowe przedszkole
- 9.15 DT — wiadomości
- 9.25 „Głina z wyższych sfer” (3)
- 10.20 Domator
- 11.10 Historia, kl. I lic. — o sztuce rządzenia — demokratyczne Ateny i republikański Rzym
- 12.00 Spotkanie z literaturą, kl. 6 — ballada
- 12.50 Sylwetki historyczne — Stanisław Staszic
- 13.30 TTR — produkcja roślinna, sem. 3
- 14.00 TTR — produkcja zwierzęca, sem. 3
- 16.20 Program dnia — telegazeta
- 16.25 Dla młodych widzów: „Kwant” — oraz kino Kwanta
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Poligon — magazyn wojsk.
- 17.55 Film dokumentalny — Miasta świata
- 18.25 Mieszkać
- 18.45 10 minut
- 19.00 Dobranoc: „Przygody rozbójnika Rumcajsa”
- 19.10 „Teraz” — tygodnik gosp.
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.05 „Głina z wyższych sfer” (3) — „Przedsiębiorczy księgowy” serial krym.
- 21.00 Pegaz
- 21.40 Czas — magazyn publicyst.
- 22.10 Recital Krystyny Prońko
- 22.35 DT — Echa Dnia
- 22.55 Język angielski (31)

PROGRAM II

- 10.00—12.00 Tele-9. Novum. TV Kraków proponuje. Co jest grane. Ich warto poznać. Goście studia. Muzyka dla wszystkich
- 16.50 Język rosyjski (1)
- 17.20 Program dnia
- 17.25 „Skarby kultury polskiej” Józef Chelmoński — film
- 18.00 Kronika
- 18.30 Szanghaj — miasto otwarte
- 19.00 Magazyn „102”
- 19.30 Zielone kino: „Przyroda polska — jaką” — film dok.
- 20.15 Rewelacja miesiąca (2) — Umberto Giordano „Andrea Chenier” akt 3 i 4 — reż. Brian Large, wyk.: Orkiestra I Chór Teatru La Scala w Mediolanie pod dyr. Riccardo Chailly’a — soliści: Jose Carreras, Eva Marton, Piero Cappuccini — komentuje Bogusław Kaczyński
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Studio teatralne „Dwójki” — Elias Canetti „Wesele”, reż. Bogdan Hussakowski
- 23.35 Komentarz dnia

Redakcja nie odpowiada za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili.

SPORT ♦ SPORT ■ SPORT ♦ SPORT ■ SPORT

Od 1:0 do 2:5 Cracovii z Zagłębiem

Miłe złego początki...

Wczoraj odbyły się kolejne mecze w I lidze hokejowej. W trzech z nich zdecydowanie zwycięstwa odnieśli gospodarze. Przed własną publicznością przegrała tylko Cracovia. Spotkanie Podhala z Polonią (gra o PE) rozegrano awansem 3 bm. Wygrali goście 4:0.

♦ CRACOVIA — ZAGŁĘBIE

Sosnowiec 2:5 (1:0, 1:4, 0:1). Bramki: Steblecki (5) i Pieczonka (40); Jarosław Morawiecki 2 (36 i 43); Kurowski (22), Piatek (28) i Szwedczyk (30). Sędziowali: Wiechowicki (W-wa) oraz Piechnik i Szczurek (Oświęcim). Widzów 400. Kar: 4 min. — 14 min.

Cracovia: Wajda — Wierczkiewicz, Bodzioch, Steblecki, Pawlik, Sroka — Baryla, Mazur, Frasz Pieczonka, Klich — Schmidt, Porzycki, S. Cupiał.

Wygranie z zespołem sosnowieckim przetrasta w obecnym sezonie możliwości krakowian. Stąd też tylko w pierwszej tercji zdołali oni byli narzucić silne tempo i demonstrować liczne ataki. Wtedy właśnie Steblecki uzyskał prowadzenie. Jednak od drugiej tercji zaczęły się „schody” i wtedy goście pokazali na co ich stać. W konsekwencji w stylu bokserkim wypunktowali gospodarzy. Ba, gdyby nie Jarek Wajda w bramce, to wynik mógłby być jeszcze wyższy.

Mimo sporych różnic w umiejętnościach większości graczy jednej i drugiej strony dziwić się należy, że krakowianie tak mało uwagi przywiązywali do zabawy w pieczęcie własnej bramki. Zdarzało się, że dwóch sosnowiczian „wyrastało” przed bramką białoczerwonych i przynajmniej 2

z 5 strzelonych bramek, to prezenty obrońców Cracovii dla gości. Można wprawdzie zrozumieć, że kiedy widmo porażki zagłada w oczach myśli jest się już przed następnym meczem, ale fraszliwość w grze obronnej jest naganna.

W zespole gości, któremu w aktualnej formie trudno wróżyć wielkie sukcesy, jedynie bramkarz Bialiński oraz Świątek, Szwedczyk, Jarosław Morawiecki i Zdunek — zasłużyli na wyróżnienie. Natomiast naganne było zachowanie Krzysztofa Podsiadły (b. repr. Polski) w boksie kar, któremu uszło na sucho głośne odgrazanie się sędziemu: „wpie... mu mine, to zobacz!” Fee, do brze, że nie słyszała tego młodociana publiczność. (F)

Pozostałe wyniki: Tychy — Towimor 12:4 (4:1, 5:1, 3:2), Naprzód — Unia 8:0 (2:0, 4:0, 2:0), Katowice — Stoczniovec 7:3 (2:1, 2:1, 3:1).

1. Polonia	9	18	62—13
2. Podhale	9	13	56—33
3. Zagłębie	8	12	43—26
4. Naprzód	8	9	41—29
5. Tychy	8	9	45—35
6. Towimor	8	7	33—43
7. Katowice	8	6	28—39
8. Unia	8	6	25—48
9. Cracovia	8	2	19—49
10. Stoczniovec	8	0	16—53

Echa meczu Polska — Anglia

Chwałę piłkarzy, ganią chuliganów

Co pisze prasa światowa o meczu Polska — Anglia na Stadionie Śląskim? Przede wszystkim wszystkie agencje podkreślają nieoczekiwaną wyższość formy białoczerwonych. W porównaniu do poprzedniego meczu w Londynie, teraz Polacy grali ocale niebo lepiej, chcieli zmiany w składzie są... kosmetyczne. Widać, że zmieniła się mentalność zespołu, wie on o co w tym sporcie chodzi.

„The Daily Telegraph” podkreślił dobrą grę ofensywną Polaków. Wyróżnił Tarasiewicza, który rozegrał świetny mecz. Z innych zawodników wymienia Dziekanowskiego, który jednak nie mógł wykorzystywać sytuacji strzeleckich z taką łatwością, jak w pucharowym spotkaniu Celtiku z Partizanem Belgrad. Pisze też o próbującym rozzerwać angielską obronę K. Warzyse i szybkim Kosekim.

Najwięcej pochwał zebrał jednak oczywiście Shilton. Wspomniana gazeta podkreśliła, że po meczu trener Robson objął ramieniem swojego bramkarza, jakby chciał dać wszystkim do zrozumienia, kto wprowadził Anglię do finałów MŚ.

Niestety, o wiele mniej po-

chlebne recenzje zebrał kibice. Przed meczem zatrzymano 50 pijanych fanów z Wysp i odwieziono do izby wytrzeźwień. 7 z nich pozostało tam i nie oglądało spotkania. Nie popisał się i nasi kibice. W pociągu z Gdańska zniszczyli 7 wagonów. W trakcie meczu młodzi krakowianie obrzucili milicję szturchaczami wyrwanymi z siedzeń. Na stadionie Angliacy sprawiali wrażenie przestraszonych. Kilkakrotnie zaatakowali ich nasi „kibice”, ale sytuację rozładowała zdecydowana interwencja służb porządkowych. Doszło także do bójek sympatyków poszczególnych klubów. Po meczu goście zostali zaatakowani kamieniami przez Polaków. Jeden z Anglików — jak pisze londyński „Times” — przyszedł na konferencję prasową z zakrwawioną twarzą, twierdząc, że przed stadionem trwa wojna.

Chcesz grać w kregle?

ZD TKKF Kraków — Podgórze i Ognisko TKKF „Uśmiech Jesieni” organizują rozgrywki kreglarskiej ligi zakładów pracy 1989/90. Zgłoszenia należy kierować na adres Ogniska: DSS ul. Wielicka 267 30-663 Kraków — do 17 bm. Dzień później o godz. 16 w ZW KTKKF (ul. Manifestu Lipcowego 35 II p.) odbędzie się odprawa kierowników drużyn.

Zgłoszenia do rozgrywek ligi kobiet w tenisie stołowym Ognisko TKKF „Uśmiech Jesieni” przyjmują do 16 bm. W tym też dniu o godz. 15.30 w ZD TKKF Kraków — Podgórze (Rynek Podgórski 9 I p.) odbędzie się odprawa kierowników drużyn.

SPRINTEM...

♦ MONACHIUM. Podczas strzeleckich zawodów o PŚ Polak Kucharczyk zajął 2. miejsce w konkurencji pistoletu szybkostrzelnego.

♦ WROCŁAW. Po II konkurencji samolotowych MP w skaniu precyzyjnym prowadzi Skalik przed Darochą i Michalskim.

Ach, co to będzie za ślub...

Jeden z najsympatyczniejszych obecnie piłkarzy świata Argentynczyk DIEGO MARADONA 7 listopada stanie na ślubnym kobiercu w kościele św. Sakramenta w Buenos Aires. Jego szczęśliwą wybranką na ślub swego idola wybierają się tysiące kibiców.

Świąteczny futbolista wystąpi 1500 zaproszeń na weselne przyjęcie, m. in. do... prezydenta Argentyny Carlosa Menem i prezesa Argentynskiej Federacji Piłkarskiej Julio Grondona.

Kilkuset specjalnych gości przyleci z Włoch. Wśród zaproszonych są prezesi największych klubów: Corrado Ferlaino (Napoli), Silvio Berlusconi (Milan) i Giampiero Boniperti (Juventus). Gości przyjeżdżają także dyrektor Fiatu Giovanni Agnelli, prezes Włoskiego Komitetu Olimpijskiego Arrigo Gattai i szef Włoskiego Związku Piłkarskiego Antonio Matarrese, a także gwiazdy ekranu i estradowanym za sumę... miliarda lirów.

Podczas przyjęcia podanych zostanie na stół 50 różnych dań, będących specjalnością kuchni argentyńskiej i neapolitańskiej.

Turniej mistrzów...

Uczestników turnieju mistrzów informujemy, że zawody rozpoczyna się dziś o godz. 8 na os. Stalowym 16. W programie: tenis stołowy, kregle, rzutki do tarczy i badminton.

Korona zaprasza...

KS Korona zaprasza na kursy nauki pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych, które rozpoczyna się 23 października. Zapisy w siedzibie klubu przy ul. Pstrowskiego 9.

W najgłębszym bólu pogrzebi, zawiadamiamy, że 6 października 1989 r. zmarł nagle nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Brat, Zięć Szwagier

4. 1. p.

FRANCISZEK SZYMON DĄBROWSKI

ur. 3 września 1940 w Sanoku.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 16 października o godz. 13.30.

Masa święta żałobna odbędzie się w kościele parafialnym św. Szczepana przy ul. Sienkiewicza we wtorek 17 października o godz. 8, oraz w kościele akademickim św. Anny w dniu 18 października o godz. 8.30.

ŻONA, CÓRKI, BRAT, TEŚCIOWIE, SZWAGIERKA
RODZINA w kraju i zagranicą
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Uniwersytet Jagielloński z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 6 października 1989 roku zmarł w Krakowie

mgr FRANCISZEK DĄBROWSKI

pracownik Instytutu Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierujący Szkołą Letnią Kultury i Języka Polskiego UJ, były Przewodniczący Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, były radny Rady Narodowej m. Krakowa, pełniący wiele funkcji społecznych i politycznych.

Za swą działalność był odznaczony m. in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Zielonym Orderem Prezydenta Ułassasa Granta za zasługi na polu krzewienia kultury polskiej na ziemi amerykańskiej, Złotą Odznaką za zasługi dla ziemi krakowskiej, Złotą Odznaką za pracę społeczną dla miasta Krakowa oraz Odznaką Zasłużony Działacz Kultury.

W Zmarłym Uczelnia traci oddanego i wzorowego pracownika, a Instytut Badań Polonijnych UJ także serdecznego Kolegę i Przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16 października o godz. 13 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego
Dyrekcja i pracownicy
Instytutu Badań Polonijnych UJ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 października 1989 roku zmarł

Prof. dr EMANUEL MATEUSZ ROSTWOROWSKI

historyk, Członek Rzeczywisty PAN, Naczelny Redaktor publikowanego przez Ossolineum Polskiego Słownika Biograficznego, wybitny uczony, autor i redaktor - przyjaciel naszej Oficyny.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wydawnictwa Ossolineum

8. 1. p.

ANDRZEJ LYKO

nasz najukochańszy Ojciec, Brat i Dziadek zmarł dnia 10 października 1989 r. w wieku 84 lat pozostawiając nas pogrążonych w głębokim żalu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek 13 października o godz. 14 na cmentarzu w Batowicach, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

CÓRKI, SYN, SIOSTRA, SYNOWA, ZIĘCIOWIE,
WNUKI, PRAWNUK I RODZINA

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 6 października 1989 r. zmarł tragicznie w wieku 18 lat

RAFAL GORZALCZANY

uczeń IV klasy Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Zespole Szkół Rolniczych w Piotrkowicach Małych.

Rodzicom Zmarłego składamy wyrazy żalu i współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 października o godz. 13 w Nowym Brzesku.

Młodzież, Komitet Rodzicielski, Grono Nauczycielskie

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 października 1989 roku zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 60

4. 1. p.

mgr HELENA STYCZEŃ

artystka śpiewaczka

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy na cmentarzu w Batowicach w poniedziałek 16 października o godz. 13.30, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzebi w żałobie
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

NAJBLIŻSI

Major BRONISŁAW JERZY CEMBALA

ur. 29 lipca 1912 r. w Krakowie. Wychowanek Korpusu Kadetów nr 2 w Chełmie, oficer zawodowy 48. Pułku Piechoty Strzelców Karpaccich - Stanisławów, Uczestnik walk niepodległościowych Polski 1939 r. Brał udział w Ruchu Oporu we Francji, uczestniczył w walkach na terenie Holandii, Odznaczony Krzyżem Walczącym z Niemcami i innymi odznaczeniami.

Zmarł nagle 8 czerwca 1989 r. w Londynie. Prochy przywieziono do Krakowa.

Masa św. zostanie odprawiona w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 16 października 1989 r. o godz. 11, po czym nastąpi odprowadzenie prochów Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUKI z granicą,
SIOSTRA I RODZINA w kraju

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 października 1989 r. zmarł

Prof. dr hab. EMANUEL ROSTWOROWSKI

członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wybitny uczony, wieloletni Przewodniczący Komisji Historycznej, członek wielu Komitetów Redakcyjnych wydawnictw naukowych PAN.

Nauka polska poniosła niepowetowaną stratę.

Prezidium Oddziału PAN w Krakowie

PRACA

PRZYJME do pracy frezery, tokarzy, ślusarzy narzędziowych, ślusarzy - spawaczy. Zapewniamy dobre warunki placowe. Tel. grzeszociowa 66-02-12. g-43367

ZATRUDNI tynkarzy, malarzy, dla zamieszkania zakwaterowanie. Tel. 34-32-10 - możliwość pracy popołudniowej. g-43334

ZAKŁAD malarsko - tapicerski, zatrudni malarzy i tencistów. Kraków, ul. Beskidzka 37/8, po 16.

KSIĘGOWA doświadczona, chętnie rekrutuje, na umowę, oraz ekspedientkę - warunki korzystne - zatrudni spółka. Oferty 45943 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MURARZY-tynkarzy, blacharzy - zatrudni. Fachowcom zapewniamy - eksport. Tel. 55-70-32, po godz. 18.

NAUKA

NAUKA jazdy konnej - Kaziemierz, Michałowice, tel. 30.

ANGIELSKI, włoski, francuski, hiszpański, wolnowic, tel. 11-95-66.

NAUCZYCIELA(LKE) języka norweskiego - poszukuje. Tel. 21-63-26.

KUPNO

UAZ, ARO - kupię. Tel. 34-35-80.

ŁÓŻKO o wymiarach 140 X 200, najchętniej przedwojenne i mała zamrażarka - kupię. Tel. 22-70-48.

ANTYCZNE: biurko, krzesło, stół rozsuwany, stolicek okragły, inne - kupię. Tel. 47-46-70.

STARE widokówki, listy jenieckie - kupię. Tel. 22-47-35.

DUŻY garaż - kupię. Oferty 45925 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEDWOJENNE: stół, krzesła, stolik, etażerka, serwantka - kupię. Tel. 66-96-94. g-45264

SYPIALNIE „Kamena”, lub inna - kupię. Tel. 37-30-00, wewn. 58.

PASTERYZATOR i konserwator dużych do lodów - kupię. Chrzanów, tel. 38-48. g-43438

SPRZEDAŻ

SKODA RTO do remontu - sprzedam. Tel. grzesz. 44-40-42, po 18.

PLIZY, terakota, szyby próżniowe - sprzedam. „POL” STYL, Łobzowska 25. Tel. 33-60-82.

BOAZERIE świetlówki, sprzedaż sklep akcesoriów. Kraków, ul. Zabłocie 37. Tel. 66-67-44, wewn. 17 lub 43-74-26.

JELCZ + przyczepa HL - sprzedam. Tel. 66-65-30. g-46162

SPRZEDAM koparko - spycharkę - typ „Bialorus” - stan bardzo dobry. Nowy Targ, tel. 47-46.

KASZTANY jadalne, drzewka, owoc: magnolia, Soulangea, Husarcey - Żywiczna 10, Kraków.

MASZYNY do pisania „Erica” - sprzedam. Oferty 45942 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE odbiorców odzieży. - Łódź. 48-68-44. K-10236

FIAT 126 p - 1986 r. - stan idealny - sprzedam. Tel. 76-32-28, po 18.

PIEC „Mora”, grzejniki aluminiowe - sprzedam. Krzeszowice, tel. 210-90, wewn. 367. g-46127

BEAM jaski, dyskiety, rakietki Dunlop - sprzedam. Tel. 37-34-47.

GRZEJNIKI żelazne, drzwi balkonowe aluminiowe - sprzedam. Oferty 45232 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŁADY 1500 S - sprzedam. Tel. 21-10-34. g-46098

DRZEWA i krzewy ozdobne i owocowe, sprzedaje. Punkt Centrali Nasiennej - Ogrodniczej, Kraków, ul. Zarudawie 19, 8-19.

PIEKNE owozarki aluzackie 8-tygodniowe czarne podpalane - sprzedam. Lilla Mirnycka, Nowy Wiśnicz 264.

PCW GRANULAT - sprzedam. - Chrzanów, tel. 38-48.

KRAKBIT

oferuje
porady
i obsługę prawną

w zakresie:
- zagadnień podatkowych, lokalowych
- zakładania i obsługi spółek z udziałem kapitału zagranicznego
- przygotowania wzorów umów
- postępu naukowe - technicznego, licencji know-how
- tworzenia i prowadzenia stowarzyszeń i fundacji

Zgłoszenia i informacje: Kraków, ul. Nowotarska 8, tel. 66-66-56, godz. 8-18. K-4247

LOKALE

ZAMIEŃ 37 i 47 m², superkomfort, na M-6 lub M-5, wysoka kondygnacja. Mistrzejowice, Dywizjonu lub II Pułku Lotniczego. Tel. 11-38-43.

PANI z małym dzieckiem poszukuje mieszkania do wynajęcia. Tel. 55-56-04.

LOKAL sklepowy w dobrej handlowej dzielnicy Krakowa - poszukuje. Tel. 33-41-48.

SUPERKOMFORTOWE 70 m², I p. Krowodrza - sprzedam. - Oferty 45286 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CENTRUM! - Garsoniera superkomfortowa, własnościowa, zamienie na większe. Oferty 46995 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-2 - Częstochowa (34.30) - zamienie na Kraków. Tel. 11-76-08.

SUPERKOMFORTOWE 3 pokoje (bud. międzywojenne), telefon, I p., dzielnica Śródmieście - zamienie na 2 pokoje, równorzędne. Oferty 4523 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME wille w Zakopanem - 10 miejsc, przelagowych, firmie polonijnej lub dla biura turystycznego. Jadwiga Sznajder, Zakopane g-45993

POKOJ z kuchnią 30 m², superkomfortowo z telefonem - zamienie na podobne lub większe w Warszawie. Tel. Kraków 37-39-51, 8-9.

LOKAL sklepowego w centrum Krakowa - poszukuje. Tel. 12-44-09. g-46127

SUPERKOMFORTOWE M-2 34 m² - zamienie na większe. W rozliczeniu może być nowy samochód FSO. Oferty 46201 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie w Malborku zamienie na M-2 w Krakowie, Wieliczce lub Skawinie albo sprzedam. - Oferty 45227 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE superkomfortowe w centrum Krakowa, chętnie z telefonem na okres 15 grudnia - 15 stycznia 1990 - poszukuje rodzina amerykańska. Tel. 22-70-48.

SOLIDNY student poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty 46133 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE! M-2 Superkomfort 1 pokojowy, 20 m², zamienie na 2 pokoje. Ul. Ludowa 4/12, „Podzłaz”. g-46423

WYDZIERZAWIE od osoby prywatnej lub przedsiębiorstwa pomieszczenie na lokal handlowy. Tel. 34-23-34, Oferty 45233 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE kwaterek, 160 m², loggia, telefon, superkomfort, Krowodrza - zamienie na 2 i 3 pokoje. - Oferty 45395 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKAL na działalność handlową - kupię - wydzierżawie. Oferty 46103 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OSTRÓW Wielkopolski, dwa M-3 superkomfort, lub jedno zamienie na Kraków okolicę. - Kraków, ul. Okólna 7/89. g-46393

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE uzbudowana 10a, 7 km od Krakowa w pasie przeznaczonym pod rzemiosło - sprzedam. - Oferty 45914 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOMEK, może być do remontu, około 70 km od Krakowa w ładnej miejscowości - kupię. Oferty 46096 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PPH „DREWNEK” SA

w Krakowie

zaprasza do punktu sprzedaży materiałów budowlanych w Prandocinie Nr 51. K-9250

DOM piętrowy nowy w Busku-Zdroju - zamienie na dwa małe mieszkania w Krakowie, lub inne propozycje. Tel. 47-44-16.

DOM w Krakowie lub okolicy - kupię, może być do wykończenia. Podać cenę. Oferty 46173 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIRME polonijnej sprzedam nowy dom w Zakopanem. Oferty 45954 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-45954

WIELICZKA - dom jednorodzinny z działką 30 m² sprzedam. Telefon 78-21-90, wieczorem. g-45434

SUPERKOMFORTOWE spółdzielcze, 4-pokojowe i duża parcela budowlana w Krakowie, zamienie na domek. Tel. 12-88-91. g-46830

DOMY, mieszkania, kupno-sprzedaż - „Perfect”. Basztowa 18. g-46115

POWRACAJĄCY z zagranicy. Kupi parcelę w dzielnicy Podgórze. Telefon grzeszociowski 66-42-03. g-46407

DOM piętrowy, niewykończony, prąd, woda, wraz z gruntem 1,76 ha - sprzedam. Hebdów 14, poczta Nowe Brzesko, sobota i niedziela. g-46131

KUPNO-sprzedaż, pośrednictwo - Biłchoński, Manifestu Lipcowego 8/1, Śródy, placki 12-17. Tel. 22-14-07.

DZIAŁKĘ do 1 ha poza Krakowem, może być z domem - kupię. Tel. 43-41-26, wieczorem.

„PERFECT” - domy, mieszkania - szybkie kupno, sprzedaż, wynajmowanie. Basztowa 18. g-35148

USŁUGI

ZALUŻE - materiały zachodnie - szybko - tel. 12-88-02, 34-55-33.

EXPRES - montuje w dniu zgłoszenia okapy nadkuchenne (wentylator), okapy nad termą gazową, drzwi harmonijkowe (również nietypowe), wyliczenie drzwi - zamki. Tel. 33-67-81, 7-17. g-45129

OKAPY kuchenne i nad termy tapicerkę drzwi, zamki patentowe, drzwi harmonijkowe, boazerie z meblami - poleca „Arkus”, telefon 41-42-08, 44-60-45. g-42261

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki - Pietrzak. Tel. 12-19-98. g-46272

„ALEX VIDEO” - Studio TV - poleca wszelkie usługi videokamera. Tel. 12-07-56, po 16. g-41937

CYKLINOWANIE - Inz. Wywra, tel. 12-90-65. g-44854

ZALUŻE srebrzyste i kolorowe - montuje. Kraków, tel. 55-22-22.

ANTENY RTV - montaż - wysoka jakość, gwarancja, Złotek, telefon 33-88-30. g-29908

MONTAŻ drzwi harmonijkowych, zamków, Gürtler, tel. 11-78-04. g-45110

PROJEKTOWANIE, digitalizacja, naświetlanie klisz obwodów drukowanych na fotoploterze, „Fronik”. - Zembrzyce, tel. 190, tix 35394. K-45097

SPÓŁKA „Pośrednik” - obrot nieruchomości. Pawia 8/10, telefon 21-50-05, poniedziałek, środa, po 18.

PARKIETY, mozaikę - układam, cyklinuję, lakieruję - Bakalarz, tel. 43-33-47. g-35012

DYWANY, tapicerkę - szybko czyszczy Spółdzielnia, Tel. 34-36-49, 37-17-34.

DYWANY, tapicerkę - wywyższasz WAP-em - telefonując: 55-31-83, Cza. g-47688

DE-NOVO - poleca montaż boazerii, zabezpieczenia antywłamaniowe, zamki, blacha, tapicerka drzwi, drzwi harmonijkowe. Miłoś, tel. 33-24-09. g-44848

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia drzwi z komfortowym obiciem oraz montaż zamków poleca „Jacek Jarecki”. Tel. 37-75-35, 8-15. g-45496

AUDIO-VIDEO - filmowanie kamertą. Nowak, tel. 33-09-32. g-44880

„CZYŚC DYWAN” rewelacyjnymi środkami zachodnimi. Tel. 66-62-60. g-43313

ANTENY montuje - Róg, tel. 33-72-70. g-38290

ANTENY - instaluje. Tel. 42-44-35. g-39726

BERLIN Zachodni oraz Wiedeń - najniższy przejazd Kraków, telefon 55-56-71. g-43204

VIDEO PANORAMA - usługi videokamera. Tel. 36-23-75. g-35253

ELEKTROMECHANIKA pojazdowa, montaż autosalonów, radiodiodniów, naprawy i wymiany instalacji elektrycznych - u klienta. Paweł Wilk, tel. 55-24-27, 55-03-11. g-45335

ANTENY - RAI UNO, I, II pr. montaż. Tel. 33-01-61, 8-10. g-45372

VIDEOREJSTRACJE kamera, obsługa fotograficzna (zdjęcia Fuji) - „Tine-Stop”. Tel. 43-21-33. g-43641

CYKLINOWANIE, lakierowanie, Flak tel. 47-56-47. g-31774

TELE-RADIO - przestrajanie telewizorów, secam/pal/secam, fonia 6,5/5,5 MHz. Tel. 48-20-39, po 15. g-45411

STUDIO VHS - rejestracja videokamera uroczystości rodzinnych, reportaże, filmy szkoleniowe. Tel. 22-14-96. g-46109

NAGROBK granitowe wykonuje solidnie - szybko zakład kamieniarski, Marian Grzywnowicz, Miechów obok Wyszkiwa, Ochozowa 13a. g-45954

„VIDEOFILM” tel. 66-62-60, Fachowe rejestracje uroczystości rodzinnych. Itp. g-45310

PEDICURE, manicure, kosmetyka - usługi w domu klienta, Tel. grzesz. 34-40-24, 9-10, 19-20. g-44265

RÓŻNE

WIEDEŃ, Berlin Zachodni - najniższy przejazd. Kraków, tel. 55-56-71. g-47742

PRYWATNA FIRMA

zatrudni

na bardzo korzystnych warunkach

- pracownika ze znajomością branży poligraficznej (zaopatrzenie)
- sekretarke

Oferty prosimy kierować pod adresem: Kraków, ul. Wiślna 2, oferta K-9186.

SAGITA

SPÓŁKA Z O.O.

Spółka z o.o., 30-681 Kraków, ul. Spółdzielców 3/13
tel. 53-01-58, 53-69-45, tix 32-27-25

oferuje bogaty wybór towarów
firm zachodnich

- płytki ceramiczne łazienkowe i kuchenne w dużym asortymencie
- wykładziny dywanowe wzorzyste i jednobarwne na gąsiec i jucie
- wykładziny ściennie-podłogowe PCV
- dywany i bieżniki dywanowe
- złeżomywaki 1- lub 2-komorowe z ociekaczem lub bez
- armatura łazienkowa
- radiodzwonki samochodowe
- głośniki i kolumny samochodowe
- radiomagnetofony stereofoniczne
- walkmeny
- głośniki do walkmenów
- zestawy audio typu wieża
- kawa
- wina
- szampany
- wódka
- seki

Proponujemy sprzedaż hurtową i półhurtową.
Dostarczamy również inne towary wg zamówienia.
Zapewniamy wysoką jakość w.w. towarów, krótkie terminy realizacji, konkurencyjne ceny.

K-9265

Uwaga rodzice, opiekunowie, młodzież!

PKP ODDZIAŁ DROGOWY KRAKÓW
OCHOTNICZY HUFIEC PRACY 17-18 „D”

ogłasza zapisy młodzieży
na rok

Zaniski KINOMANA

„Stan wewnętrzny”

Filmy habent sua fata... Jeśli powstały w konkretnej sytuacji społeczno-politycznej i do niej się odnoszą, to odciekają — odłożone na potem, na polki czy w ogóle ad acta, a wreszcie pokazywane o innym już czasie — cierpią na tym niesprawiedliwie, włączając się do „Prześluchania”. Jeśli karmią się aktualnością, a przedstawiane są wtedy, gdy stała się ona już historią, to przypominają daleki i pomniejszony obraz widziany przez odwróconą lornetkę. O konsekwencjach takich praktyk mówili też w niedawnym „Pegazie” telewizyjnym reż. Ireneusz Engler („Memento grudniowe”), używając określeń „utrata siły”, „upust krwi”, „ostygnięcie tematu” w wyniku oswobodzenia się z nim, pogłębienia o nim wiedzy w miarę upływu lat.



„I na dobrą sprawę, oceny tych spójnych w rozpowszechnianiu filmów powinny być dokonane dyalektycznie, wstecz, gdy była ich pora gdy politycy od kultury wyrokowali, co już wolno, a czego znowu nie wolno. „Stan wewnętrzny” pozwolono zrealizować w r. 1983, po czym zakazano rozprowadzania. Reżyser Krzysztof Tchórzewski (syn wybitnego malarza) miał wtedy 33 lata, a za sobą kilka nagrodzonych pozycji krótkometrażowych i dwudzięć lat fabularny — nowe w filmie „On, ona oni”. Kiedy prace w kinie mu zastanowiano, uciekł się do komediiowej ekranizacji opery Mozarta pt. „Szkola kochanków czyli Coś fan tutte”, zainspirowany dyplomowym spektaklem studentów warszawskiej Akademii Muzycznej w reżyserii Adama Hanuszkiewicza.

„Stan wewnętrzny” jest zatem właściwym debiutem kinowym młodego reżysera, który na moment pojawienia się na ekranie w scenie na zagazowanej klatce schodowej. Przypominał mi ten epizod prawdziwe zdarzenie, gdy pwniczenie pod wodzą Piotra Strzyneckiego składowali się przed wybuchającymi potardami ZOMO uczciwca do karmienia w Ryńku by znaleźć schronienie na III piętrze w mieszkaniu Marii Malickiej. Zewnętrzny sztafet stanowiąc wojnę jest zresztą w filmie nieobowiązkowe i niekontrolowane — bo zgodne z tytułem — trafiają się przebiegi bohaterów, ich emocje, konflikty i dramaty

wywołane szczególnymi okolicznościami. Jacek Fedorowicz występuje „jako taki”, a Jan Pietrzak wprost przeciwnie — jako funkcjonariusz UB „nieprzygotowany do tematu”. Jak go lubię, nie jestem pewien, czy to udany w tym przypadku pomysł rodem z satyrycznego kabaretu.

Główne role męskie objęło trio (które potem powtórzyło się w „Pilkarskim pokerze”): Janusz Gajos, Jan Englert i Marian Opłania. Każdy z nich to aktor znakomity, ale Gajosem można się wręcz entuzjastycznie i podskórny humor przekazać, i czułość, i rozładowanie. Komplicacje osobiste tej trójki (w obecności Jędrzejki Jankowskiej-Cieślak, tylko dekorującej łożo) pomyślano szablonoowo, znacznie ciekawiej i ważniejsze okazały się perypetie zawodowe w tamtym czasie (zawieszenie dziennikarza TV w czynnościach zakazanych dla komandora). Niestety umownie, według zasady reprezentatywności, wypadło zróżnicowanie podstaw politycznych — tu zaszeleściły kartki scenariusza.

Nie jest on najmocniejszą stroną filmu, który rozpoczyna się żywo, dynamicznie i ostro montowany, by później utknąć w marazmie. Mogłoby to być zabieg celowy, ilustrujący zatrzymanie się wszystkich spraw w stanie wojennym, lecz przecież dla filmu to właśnie sytuacja dramatyczna nie płodna. Tchórzewski nakreślił kiedyś dokument „Jacht do nika” i teraz na pierwszym planie prowadzi wątek żeglarki opływającej świat, która przerywa rejs po 13 grudnia 1981 r. Co prawda ludzie wielu zawodów znaleźli się wówczas w różnych kolizjach, ale ów wybrany tu wątek wydał mi się mało intrygujący — może przez swoją nietypowość, a może dlatego, że naiwny, wąty, a przeciągnięty?

Spróbowałem popatrzeć na symbolizację: oto zatracenie zostało „okno na świat”, zlikwidowana komunikacja z zagranicą i wszelka łączność między ludźmi, utrudnione między nimi porozumienie, kontakty, więzi. Nastąpił okres dezorientacji, co przybyszo- w trudno wytłumaczyć i pojąć, jeśli się tu nie żyło, jeśli się tego nie przeżyło. Tak też zagarała bohaterkę filmu Krystyna Janda (całkowicie inna od swej powszechnie znanej roli w niedawnym przypominanym widowisku telewizyjnym „O wpół do jedenastej wieczór, latem”) — rozedrgana od zdenerwowania i przerażenia, nieopanowana, bliska hysterii.

Jeśli akcja „Stanu wewnętrznego” jest o nieco „niepobierana” i przez to nie pasjonuje, jeśli z dziesięć perspektywami nie sięga pod powierzchnię zjawisk społeczno-politycznych ani nie pogłębia spójności psychologicznych — to film zdołał zatrzymać na ekranie wyraźny ślad szoku, jaki wywołało ogłoszenie stanu wojennego, powodując uczucie niepewności strachu zagubienia, niepokoju i solidarnego oporu. Gdyby pokazany został w swoim czasie, miałby jeszcze charakter zniszczenia „na gorąco” — minęło jednak już sześć lat od daty produkcji, z krzywdą dla tego doświadczenia obrazu. Nie jest też winą widza że odrzuca ten „nieodstępną” refleksję, dla której za cenną jest w Yachtklubie Stoczni Gdańskiej.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

PRZEKRÓJ

Znany artysta-fotograf Adam Bujak uczestniczył w otwarciu Soboru Siofijskiego w Tobolsku, soboru, który jak inne sanktuaria w Związku Radzieckim jeszcze do niedawna przeznaczony był na galerię obrazów... Płynął do Tobolska statkiem wśród ponad dwustu pątników. Swoje wrażenia, fragmenty rozmów o sprawach, które jeszcze niedawno otaczało milczenie, o nowej rzeczywistości, o tym, co jest dziś i co było wczoraj, o tradycji religijnej, która przetrwała mimo przeciwności, i o Syberii, tej znanej i tej odsłaniającej się dopiero przed oczami przybysza z Polski, zawarł autor w interesującym materiale pt. „Dziś inne niż wczoraj”.

nie było etatu w instytucie, usłyszała szczerą odpowiedź dziennej kłan: — Ma pani jedną ostryżkę, jest pani kobietą”.

wprost

Poznał się z Krakowem w 1985 roku. Miał 10 mln złotych pożyczki, ukończonych z wyróżnieniem technikach hutniczo-mechanicznych oraz dyplomem mistrzowskim w zakresie kotłarstwa i instalatorstwa gazowego. Studia przerwał na drugim roku. Uznał, że dalsze lata w murach AGH to strata czasu. Nie tracił natomiast czasu w Gdyni. Po roku wartość produkcji jego małej firmy wynosiła 8 mln złotych, w 1988 przekroczyła 3 milardy, a w br. obrót zamknął się ma kwotę... 20 miliardów złotych.

Co piszą inni?

W numerze także ciekawy materiał o zagładzie sioni. Specjaliści obliczyli, że przy obecnym tempie niszczenia tych mądrych zwierząt (każdego roku od strzałów kłusowników ginie 100 tysięcy sioni afrykańskich) nastąpi to ok. roku 2000. „Mafia działająca w branży kości słoniowej ma znacznie większą siłę przebicia niż organizacje ochrony środowiska naturalnego” — czytamy w artykule pt. „Ile kosztuje słoń? Ile wart człowiek?”.

KULTURA

Z uwagą śledzimy wydarzenia w Związku Radzieckim. Punktem zapalnym stały się problemy narodowościowe. „Praktycznie każdy z narodów, od Jakucji po Estonię, czuje się dziś pokrzywdzony. Długa jest lista pretensji republik do centrum, nie udaje się precyzyjnie wymierzyć, kto na kogo przez lata pracował, kto był w większym stopniu represjonowany, czy kraj został bardziej zniszczony pod względem ekologicznym” — pisze Maciej Chrzanowski w artykule pt. „Stan zapalny”.

Ponadto: z Jerzym Urbanem, który powiedział m. in.: „Pasowałem do tej przesyry jak woł do karety”, rozmawia Jan Marx; o pretensjach do Violetty Villas pisze Urszula Bielous; „Czy starczy pieniędzy na autonomię wyższych uczelni?” — zastanawia się Romuald Karyś.

KOBIETA I ŻYCIE

Jak ten czas leci... To już 2.000... a więc jubileuszowy numer tego poczytnego tygodnika. Stąd sporo materiałów wspomnieniowych, sonda na temat „KiZ”, w której wypowiadają się m. in. Olga Lipińska i Daniel Passent. Polecam też uwagę — i to nie tylko paniom — publikację pt. „Twardy stół” będącą podsumowaniem konkursu „Bariera awansu”, czyli dlaczego Polki tak niechętnie są reprezentowane w różnych graniach władzy... „Dyskryminacja kobiet zaczyna się już na uczelni” — stwierdza Krystyna Kaszuba. — Najlepsza na roku studentka, laureatka konkursu „Primus inter pares” w odpowiedzi na pytanie: dlaczego dla niej

tych! 27-letni Janusz Leksztol, właściciel firmy „El-Gaz” jest uważany za najbogatszego człowieka w Polsce... Jak do tego doszedł? „Na podglądzie ludzie uwiłają się jak w ukropie” — czytamy w reportażu Marka Zieleniewskiego. Dlatego, że i dentyfikują się z Januszem Leksztolem, czy dlatego, że Leksztol może ich w każdej chwili zabrać przy pracy, i że w każdej chwili ci mniej ruchliwi mogą stracić jedną z najbardziej intrygujących posad w Trójmieście? Tytuł reportażu o człowieku, który mówi o sobie: „nie jestem fantazją, jestem menedżerem”: „Najmłodszy i największy — Koncern”.

przeгляд tygodniowy.

Czy państwo opiekuńcze w szwedzkim wydaniu jest czymś unikalnym, możliwym jedynie w kraju, który od dwóch stuleci nie zna co to wojna? Z rozmową z premierem Ingwarem Carlssonem dowiadujemy się także jak Szwecja poradziła sobie z poważnym kryzysem gospodarczym, jaki dotknął ten kraj w połowie lat siedemdziesiątych, po szoku naftowym. W 1982 roku deficyt budżetu równał się 13 proc. dochodu narodowego, dziś występuje nie tylko równowaga budżetowa ale nadwyżka... Tytuł tej interesującej rozmowy: „Batył nas łączy”.

O kryzysie gospodarczym w naszym kraju pisze natomiast Jerzy Żyżyński. Autor artykułu „Jatrzące liczby” uważa, że koszty kryzysu powinni ponieść ludzie o najwyższych dochodach. A jakie jest obecnie polskie minimum socjalne? Halina Zielińska w artykule pt. „Strefy nieświadomości” twierdzi, że coraz bardziej przypomina ono będzie model... kubański.

TYGODNIK POLSKI

...rozpoczął druk (w nr. 41) obszernych fragmentów książki Gabrieli Meretika, „Noc generała”, przedstawiającej pierwsze 60 godzin stanu wojennego w Polsce. Książka ta ma się ukazać w Polsce jeszcze w tym roku nakładem wydawnictwa „ALFA” w przekładzie Michała Radgowskiego. (p)

Kręcąc przełącznikiem TV

Kogo bronić?

Gilotyna, nawet symboliczna, zawsze powodować musi zło skojarzenia. Dlatego wszelkie nagłe przycinanie karier — również przypadkowych — wywołuje emocje okolicznych. Ponieważ w okolicy Telewizji jesteśmy w zasadzie wszyscy, więc emocje wokół zmian na kineskopie są widoczne.

Osobiście nie robiłbym dramatu z wycofania sprzed kamer trzech, zasiadających tam od pewnego czasu redaktorów. Akurat tak się składa, że cała trójka miała w tej rubryce od dawna bardzo kiepskie recenzje, gdyż wyróżniała się wyłącznie głośnym przytaktowaniem racjom mocodawców. Naprawdę nie da się w jednej chwili zrobić z redaktora zajmującego się mgłkami na drodze i rurami wydechowymi samochodów — redaktora politycznego. Nawet w stanie wojennym. Jeśli sprawa dotknie także ludzi zawodowo wartościowych — będę wyrażał sprzeciw. Przypomnę jedynie, że rozpedzenie na cztery wiatry — w 1982 roku — np. zespołu „Gazety Krakowskiej” nie zajmuje już nikomu czasu.

Wcale nie wykluczone, że dłuższy pobyt w zasięgu kamer zmienianej obecnej ekipy nie przyniesie podobnych lub nawet identycznych rezultatów. Wyłącznie pozytywne oceny rządzących mogą jej wyjść bokiem. Każdy z dziennikarzy wstępujących w studio po kilkuletniej przerwie idzie śladem Wałęsy — w widocznym skłonie mówi dzień dobry. Ale nawet tak wytrawny i długoletni publicysta, jak Jerzy Szperkwicz, nie może oprzeć się taniej kokieterii. Rozpoczynanie wywodu od wyznania, że nigdy nie należał do partii, jest już w tej chwili dość tanim chwytym. Więc jakże to? Nie artykuły w poprzednich latach, nie postawa ma świadczyć o ocenie przeszłości redaktora, a jedynie przynależność lub nie do partii? Znam kilku bezpartyjnych, którzy bili w poglądach na głowę tych z legitymacjami. Nie twórzmy dalszych podziałów w miejscach, gdzie jest to zbędne.

Każda firma ma przecież swoich partyjnych i bezpartyjnych. Moja także. Wątpię jednak, czy komuś przyszkodzi do głowy wywyższyć się jedynie z tego powodu, że ma czerwoną legitymację, zdążył się już jej pozbyć, czy też nigdy nie posiadał.

TOMASZ DOMALEWSKI

Ciekawostki heraldyczne



Kot morski



Kojałowicz

HERB KOT MORSKI — w polu czerwonym siedzący czarny kot opasany złotym pasem. W szczyście helmu trzy strusie pióra. Labry w kolorze czerwonym, od spodu złote.

Długosz pisze że godłem herbu ma być *calus marinus*, dodając jednocześnie, że nie wiadomo skąd herb ten został przyniesiony ani za co nadany. Herb był znany tak w Polsce jak i na Litwie, gdzie używała go rodzina Wilkolewiczów. Małachowski twierdzi, że niektóre rodziny używały godła gdzie kot był w połowie czarny a w połowie czerwony. Uważa, że herb ten pochodzi z Włoch. Herb Kot Morski pieczętowali się: Swarczyńscy Swarożyńscy Wilkolewiczowie i Wilkolewiczowie z Litwy, używający przydomka Darzbóg o których pierwsze zapisy pochodzą z 1410 roku. Kiedy to Wit Wilkolewicz był horodniczym wileńskim. Urząd horodniczego nie był znany w Polsce, był to urząd lokalny typowo litewski. Obowiązkiem horodniczego była opieka nad przegranicznymi zamkami. Horodniczy znajdował się na szesnastym miejscu w hierarchii urzędniczej litewskiej przed skarbnikiem, łowczym, miecznikiem, koniuszym, chorążym, strażnikiem i krajczym. Drabina hierarchiczna litewska obejmowała

ła osiem szczebli więcej niż w Koronie.

HERB KOJAŁOWICZ — w polu czerwonym srebrna strzała ze złocem skierowana w górę, rozdarta u dołu bez opierzenia. W szczyście helmu strusie pióra. Labry w kolorze czerwonym od spodu srebrne.

Tak przedstawiał się herb własny Kojalowiczów używających przydomka Wujok. W XVII wieku trzech braci Kojalowiczów było jezuitami. Wojciech Wujok Kojalowicz, urodzony w 1609 roku, autor licznych prac historycznych z których najważniejszą była „Historia Litwy”, zmarł w 1677 r. Kazimierz urodzony w Kownie w 1617 znany heraldyk ułożył „Herbarz Litewski” ceniony do dzisiaj a wydany przez Franciszka Piekoszńskiego. Kazimierz, Onufry i Dominik Kojalowiczowie podpisali manifest szlachty litewskiej w 1763 roku. Józef Wujok Kojalowicz w roku 1772 był horodniczym upiekim Pomimo ujednolicenia polskiego systemu urzędniczego aż do rozborów pozostały na Litwie pewne różnice w stosunku do Korony. Utrzymmano tam bowiem dawne urzędy lokalne. Do nich należał urząd horodniczego ciwna, mostowniczego i budowniczego.

BEATA CWIKLIŃSKA

KAPITAŁNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Jak Pan zapewne pamięta, zawsze cieszyłem się raczej dobrym zdrowiem (odpukać w niemolowane drewno), zwolnienia lekarskie wypadły mi raz na parę lat, a w całym życiu miałem tylko jedną operację. Obecnie jednak przeżywać muszę — tak zresztą, jak i reszta społeczeństwa — operację „urynkowania” naszej gospodarki i w związku z tym ciągle wchodzę w różne konflikty. Oczywiście nie idzie mi o tak banalne sprawy, jak kłótnie w kolejkach lub inne utarczki, związane z niedostatkami dóbr konsumpcyjnych, ale o spory natury zasadniczej. Jeśli bowiem chodzi o kolejki, to miejscami nawet je sobie chwiałem.

Ot, na przykład różni zwolennicy hazardu muszą się przyzwyczaić ubrać i zaopatrzyć w pewną kwotę dolarów, aby odwiedzić nasze sławne kasyno gry w hotelu „Pod Różą”, szukając dreszczyka emocji. Ja natomiast urządzam sobie od czasu do czasu rułkę cukrową (albo też mączną, czy kaszaną). Polega to na tym, że najpierw zajmuję miejsce w kolejce, potem próbuję się zorientować, jak wielki jest jeszcze zapas towaru w stoisku, a następnie liczę osoby stojące przede mną i próbuję zgadnąć, czy dla mnie jeszcze wystarczy, czy już braknie. Hazard jest tutaj spory, bo nigdy nie wiadomo, czy na przykład nie pojawi się w kolejce dla uprzywilejowanych jakiś „śita opiekuńcza”, która ma prawo (w pełni zresztą uzasadnione) do pobrania dla swych podopiecznych 6 czy 8 kilogramów, zamiast przepisowych dwóch. Gra jest więc emocjonująca, a w sumie niewiele kosztuje.

Wróćmy jednak do meritum sprawy, czyli do owych zasadniczych sporów na tematy związane z operacją przycięcia na gospodarkę rynkową. W sierpniu na przykład słyszałem mnóstwo zarzutów i pretensji kierowanych pod adresem poprzedniego rządu, że operację tę zrobili bez żadnego przygotowania, a przede wszystkim w sytuacji wszechwładnego panowania na rynku wiel-

BRUNO MIECUGOW

Nasza przedsiębiorczość

kich monopolistów. Mówiono, że najpierw należało rozbić monopol, a dopiero potem wprowadzać wolne ceny.

Co do mnie nie jestem pewny, czy byłoby to słuszne, a przede wszystkim — w ogóle możliwe. Rozbijanie monopolu ogólnie czyli metodami administracyjnymi nie jest łatwe, a poza tym za bardzo przypomina dawny system zarządzania. Ja jestem zdania, że dużo skuteczniejsze może być demonopolizowanie rynku rynkowego od dołu, czyli drogą tworzenia konkurencji dla monopolistów.

Oczywiście moi oponenci natychmiast wysuwają argument, że tworzenie takich przedsiębiorstw wymaga przede wszystkim sporych kapitałów, ponieważ trzeba mieć odpowiedni lokal — nowo-zbudowany lub zaadaptowany — a także maszyny i urządzenia. Ilu jest ludzi, których na to stać? To oczywiście prawda, ale na wszystko można znaleźć radę.

Weźmy na przykład przetwórstwo mięsa. Wiadomo, że tworzenie nowych rzeźni (zwanych dziś uczenniami, nie wiadomo dlaczego, „ubojniarni”), czy też masarni wymaga wyłożenia niemałej gotówki. Nie wszędzie naturalnie są ludzie mający tak duże pieniądze, a ci, którzy je mają, nie zawsze skłonni są lokować kapitały

w tej właśnie branży. Od czegoż jednak mamy nowe, bardzo zberalizowane przepisy dotyczące działalności gospodarczej? Kto może zabronić ludziom, by zawiązali się w komitet założycielski zupełnie nowej spółdzielni, czy też spółki akcyjnej, mającej na celu właśnie szybkie stworzenie zakładu produkcji mięsnej?

W odpowiedzi na takie pytania słyszę natychmiast mnóstwo zastrzeżeń i wątpliwości, że niby kto ma się tym zajmować, gdzie znaleźć chętnych do udziału w owym przedsięwzięciu itd., itp. Zastrzeżenia są też uzasadnione, bo niewątpliwie próba stworzenia wspólnym wysiłkiem obywateli takiego przedsiębiorstwa na potkalaby mnóstwo przeszkód, a nawet mogłaby się rozbić o mur obojętności i braku zainteresowania.

Ala tego właśnie nie mogę zrozumieć. Co chwilę słyszę przecięz lub czytając, że tu i tam powstają społeczne komitety zbierające fundusze i szukające poparcia w celu budowy kolejnego popostaci rodem z bliższej czy dalszej przeszłości. Ludzie biegają, kolo tego, starają się i przedzię czy później pomnik taki stawiania wykazać dla zbudowania zakładu przetwórstwa mięsnego? Zdażę sobie sprawę, że hasła pomnikowe są bardziej chwytliwym, a polaczący piękne z pozytywnym niełatwo, no bo jak by to narodowego? Warto jednak pamiętać, że z pomników pożytek nie miejscowości mogliby liczyć na razie państwowy monopol na komitet założycielski na całkiem tanie i obfite zaopatrzenie.

Na razie jednak nie widać chętnych. Nasza przedsiębiorczość tywnych placówek w rodzaju np. kantorów wymiany walut. A wnoszenia pomników i niedługo na razie państwowy monopol miejscowości będzie ich po kilka. To też swego rodzaju „urynkowanie”.